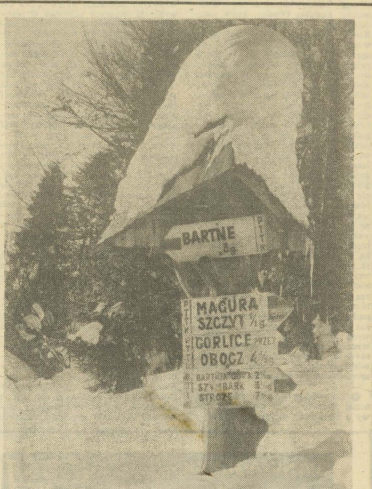




Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI



ROBOTNICZY DO WŁADZ

Zastanawiające: około 40 procent robotników, kandydujących do egzektyw podstawowych i oddziałowych organizacji PZPR, przepadło w głosowaniu. Zostali skreśleni. Robotników skreślali — robotnicy. Sam niedawno byłem na konferencji partyjnej w wielkim zakładzie przemysłowym, podczas której uchwalono, że kandydatów do komitetu załadowego i innych organów zgłaszać się będzie wyłącznie na sali. Komitety wyborcze nie przygotowały żadnej listy kandydatów. Jej zadanie sprowadzało się do gromadzenia indywidualnych zgłoszeń.

Naturalnie, jest to zgodne ze statutem, zwiększa rangę demokracji bezpośredniej, zarazem jednak wprowadza pewną żywiołowość. Żywiołowość ta spowodowała, że z sali najczęściej zgłaszano towarzyszy pełniących funkcje kierownicze w dozorze technicznym, w administracji.

Dlaczego tak się dzieje? Zanim na pytanie to odpowie ktoś z socjologów, warto pokusić się o parę refleksji bez naukowych ambicji jednakże wynikających z wielu rozmów. Otóż wydaje mi się, że robotnicy w akcie tajnych wyborów — skreślają — niejednokrotnie swoich kolekców preferując kierownika wydziału lub pracownika działu socjalnego itp. Uważają po prostu, że ci funkcjonariusze potrafią lepiej załatwić wiele spraw. Spraw robotniczych,

wykonanych z pańskich braków, sam podów tzw. pracowników fizycznych.

To przekonanie kam po prostu „funkcyjnego”, a nie robotniczego. Powstał jednak pytanie, czy w sytuacjach takich, konfliktowych, kiedy trzeba było i bojowo zaprezentować interes robotniczy, towarzyszy indywidualnie lub referat znalazł w sobie dość odwagi i hartu? Na tak sformułowaną wątpliwość wyłożyłem kiedyś odpowiedź: nie ma obawy. Jeżeli mój mistrz, albo kierownik czy dyrektor wie, że to ja, Kowalski, wysunęłam jego kandydaturę z sali, to fakcie zarekomendowane bardzo go zobowiązują. Mój rozmówca twierdził, że znacznie mniejsze zobowiązanie wynika z umieszczenia kandydatury na liście przez wielosobowca, a tym samym anonimowa, komisja wyborcza.

Sam wątpliwość, czy przejawiają tu plusy czy minusy. Uważam, że minusy

przejawiają się kandydatów przez komisję wyznaczoną w dziedzinie wstępujących kandydatów z delegatami, kandydatami zastępczymi, planowymi, wiadomo, że szczególnie na niej duży wpływ robotników, stwarza chybły lepszy start do pracy nowych komitetów i egzektyw. Tym bardziej, że oprócz tej listy sala może dodatkowo zgłaszać kandydaty.

Tak więc popieram zasadę zorganizowanego i planowego przygotowania listy kandydatów, scilicet: części tej listy, bo cała rodzi się dopiero po uzupełnieniu jej z sali. Popieram też wgląd na niebezpieczeństwo „zapomnienia” o wielu robotnikach podczas żywiłowego zgłaszania kandydatów z sali. Z tą myślą zwracam się do Delegatów, którzy na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo — Wyborczej PZPR z ołówkiem w ręku dumać będą nad kandydaturą wyborczą. Nie skreślajcie robotników!

Jest tylko jedna praca w tym

że reprezentanci dozorcy, administracji, służb socjalnych, zaopatrzenia itd. będą w komitetach i egzektywach skuteczniej przedstawiać robotnicze potrzeby. To fakt, że ci towarzysze mają ze względu na swe stanowiska służbowe lepsze niż niejednego robotnika doświadczenia do podejmowania decyzji, do podejmowania wysoce błędnych. Mogą istotnie załatwić skutecznie jakiejś poszczególną sprawę. Wychodząc jednak z tych samych przesłanek zauważam, że mogą oni działać skutecznie w ramach swych uprawnień służbowych, a nie przez komitety i egzekutywy partyjne. Tutaj zapewnić należy przede wszystkim jak najszerszy udział robotników. Chodzi o to, że robotnicy we władzach partii — od OOP do KC — to gwarancja prawidłowej linii partii, to szansa bezpośredniej kontroli działalności wybranych przywódców i aparatu partyjnego.

Mam nadzieję, że nikt z Czytelników nie uzna tych refleksji za wyraz jakiejś postawy antyinteligencji. Inteligencja jest obecnie szczególnie potrzebna partii dla intelektualnego wsparcia reformy gospodarki i całego państwa. Zresztą do władz partyjnych wchodzi przecież bardzo wielu przedstawicieli tej grupy społecznej. Chodzi tylko o to, aby pamiętać, że siłą główną partii są robotnicy.

LECH WINIARSKI

Delegatom na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR życzymy: owocnej dyskusji ♦ celnych ocen i uchwał ♦ wybrania najlepszych do władz!

Wojewódzki Komitet Obrony...

Zakończył działalność wojewódzki grup operacyjny, które wraz z wyspecjalizowanymi pracownikami z terenów w Nowym Sączu, Nowym Targu, Gorzku, Szczawnicy, Krynicy, Rabce, Limanowej, Grybowie, Zakopanem, Czarnym Dunaju i Korzennej. Z wyników kontroli wojewódzkiego Komitetu Obrony, który obradował pod przewodnictwem Antoniego Bąkci, informację złożył szef Wojewódzkiego Sztabu Wojennego płd. Henryk Babiński. Grupy operacyjne w toku prowadzonych działań zmierzały do niezwłocznego usuwania stwierdzonych niedociągłości i założeń, które wynikały z przyczyn subiektywnych. Wojawol kontrolery stworzyli również uwagę na problemy, których rozwiązanie wymaga działań dydaktycznych, jak np. przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, zapotrzebowanie ludności w wodę, budowa oczyszczalni ścieków i wysypisk śmieci, rozbudowa zaplecza placówek komunikacji autobusowej, wybudowanie odpadów poprodukcyjnych oraz surowców wtórnych. Wnioski sformułowane przez wojewódzkie grupy operacyjne są skierowane do władz państwowych dla rozwiązania tych problemów przez administrację wojewódzką i terenową. Wojewódzkie grupy operacyjne stwierdziły istotny postęp we wszelkich kontrolowanych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego oraz w stabilizacji ludu i porządku publicznego. Zdarzenia są natomiast przyczyną naruszenia dyscypliny pracy oraz zadziwiania zwolnień chorobowych. Wojewódzki Komitet Obrony wyraził szczerą i podziękowanie wszystkim grupom operacyjnym oraz wyspecjalizowanym siłom dyscypliną specjalistyczną za wykonaną pracę.

Wojewódzki Komitet Obrony dokonał również oceny wykonania pracy w szczególności regulacji prawnej w

okresie przezwyciężania kryzysu społecznogospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem podległości i dyscypliny pracy w wybranych zakładach wojewódzkiej. Kontrola przeprowadzona przez Wydział Załadowania i Spraw Specjalnych z 34 naukowych zakładach wojewódzkiej nie wykazała istotnych uchybień w realizacji wymienionej ustawy. Szereg założeń korzystających z możliwości przedstawiła zrealizacji przez pracowników okresu wypowiedzenia ponad termin wynikający z przepisów prawa pracy. Niektóre zakłady skorzystały również z możliwości pobytowania w miejscu pracy, co miało na celu realizację pilnych zadań produkcyjnych związanych z eksportem oraz zapotrzebowaniem rynku. Wojewódzki Urząd Pracy przedłożył także prace służące oświadczenia świadczących usług bezpośrednio dla ludności. RPKG w Nowym Targu przedłożył także prace dla pracowników rolnictwa płynu. Wydział Pracy i Zatrudnienia, który służył szlach komunalnych w Nowym Sączu. Pracownicy porządkują pracę lub zwalniali bez wypowiedzenia z własnej woli, co przyczyniło się do pracy innych zakładów na najniższym poziomie. Wojewódzki Komitet Obrony zalecił wykorzystanie wszystkich środków prawnych wynikających z ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy.

Wojewódzki Komitet Obrony spotkał się ponadto z dyrektorami największych zakładów pracy wojewódzkiej dla oceny i działań wojewódzkiej grup operacyjnych oraz oceny wyodrębnienia ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-gospodarczego. Dyrektorów przedsiębiorstw zapoznano również z założeń i wykonaniem projektu planu na 1984 r. W spotkaniu uczestniczyli

ewski sekretarz KW PZPR, Łukasz Krolowski, wiceprzewodniczący WRN, Tadeusz Zapfowski.

● Obradował Wojewódzki Sztab Równy, który nakreślił zadania dla rolnictwa oraz i poróbcie br. Szczególnie naciskał pilniejszy postępowanie na rozwój hodowli i egzekwowanie pełnej realizacji umów kontraktacyjnych. Ważnym zadaniem w bieżącym roku będzie kontynuacja kompleksowego wtapowania gleb oraz rolniczej paszowej. Sztab zapoznany został z informacją o wynikach kontroli wojewódzkiej grup operacyjnych w obszarze gospodarki rolnej. Społeczność mleczarska zobowiązano do opracowania koncepcji pełnego zagospodarowania serwarki, której znaczną część są marmuże.

● Z udziałem wicewojewody Józefa Niemca oddano do użytku aptekę w Ujanowicach. Została ona uruchomiona w budynku, który był dawniej szpitala otwartego w sierpniu 1983 r.



Osirodek zdrowia w Ujanowicach zbudowano kosztami około pięciu milionów złotych. W tym celu wzięto pożyczkę z budżetu państwa. W ramach umowy z NFOZ. Warto wspomnieć, że w 1983 r. z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia wydawkowano w województwie 100 milionów złotych. W tym czasie zakup sprzętu medycznego kwotę 96 milionów złotych. Nowe ośrodki zdrowia otrzymały również Łukowica i Ochotnica Dolna. Znacznie mniej zabrano w roku ubiegłym na ten fundusz, bo tylko 34 miliony złotych (na 37 milionów planowanych). W społeczeństwie szło o NFOZ produkcyjną Krynicy, Muszyny, Pivnicznę, Mianą Dołną, Bukowina Tatrzańska oraz Białą i Czarny Dunaj.

● Wydział Kontroli i Instruktora UW przeprowadził kontrole realizacji

zadani z zakresu opieki społecznej. Kontrolę podjęli w tym zakresie: Władysław Tatrzański, Jodłownik, Lubien, Łącko, Łukowica, Nowojowa oraz miasto Szczawnica. Kontrola objęła terminowość zasilania przez administrację terenową spraw z zakresu opieki społecznej, rzetelność sporządzania wywiadów środowiskowych, zasadność przyznawanych świadczeń, wykorzystanie funduszy, pracy wakołowej, udzielanie pomocy rodzinom, które nie miały darów, pozostawienie formy pomocy oraz współpracę z obywatelami społecznymi. Kontrola wykazała szereg niedociągłości, które należało wyeliminować. W tym celu należało wyeliminować urzędów, np. w Łukowicy, gdzie przyznawano zasiłki mimo braku jakiejkolwiek dokumentacji i wywiadów środowiskowych.

● Kolegium Rejonowe ds. Wykreślenia przez naczelnika Miasta i Gminy w Limanowej rozpatrzyło w 1983 r. około 700 wniosków o ukaranie. Wędków oraz wykreślenie z wykreślenia, wśród których 69 przypadków przekraczała kwotę 10 tysięcy złotych. Szczególnie surowo karano za wykroczenia popełnione pod wpływem alkoholu lub z pobudek chuligańskich oraz za wykroczenia drogowe. W tej kategorii spraw grzywny poniżej 5 tysięcy złotych są z radością. Ofiarze represji w wykreśleniu. W ramach działalności profilaktyczno-propagandowej zorganizowano 8 rozpraw wydawkowych do miejsc zamieszkania pracowników. Organizowano również spotkania z poborowymi i spólkami środowiskowymi. W szerokim zakresie stosowano podawanie orzeczeń do państwa i wiadomości o prawie oraz o miastach pracy i zamieszkania.

W Zakopanem odbyła się IV Krajowa Konferencja poświęcona problematyce leczenia psychicznego pracowników. Organizacją zajęli się Instytut Psychoneurologii w Warszawie przy współpracy Wojewódzkiego Ośrodka Zdrowia Psychicznego w Nowym Sączu.

DANTA BINEK

KARZĘTA KALENDARIA

● Już po trzydziestym w tej kadencji obradowała Wojewódzka Rada Narodowa. Oceniła funkcjonowanie rad narodowych w województwie, podjęła decyzję o zmianach w administracji państwowej. Społeczeństwo patrzy na władzę poprzez pryzmat własnych doświadczeń wynikających z osobistego doświadczenia się z jej reprezentantami. Nieuprzedzone pojętkowanie obywateli, niezręczności i nietęramiwność, zawirowania skarga powodują narzekania na władzę. Z drugiej strony - pełności - nie zawsze odpowiedzialnych przepisów - nie zawsze słusznie mają pretensje pod adresem administracji. Z materiałów przedłożonych radnym wynika na przykład, że większość wydanych decyzji jest trafna. W okresie minionych trzech lat jedynie dwa pozwolenia zaskarżone do Naczelnego Sądu Administracyjnego zostały tam uchylone. Najbardziej skłama w załatwianiu spraw obywateli jest nieskuteczne egzekwowanie przez urzędy prawomocnych decyzji, także terminowości zasilania podan petentów budzi nadal zastrzeżenia. Chodzi przede wszystkim o kwestię dostawienia przydziału materiałów budowlanych i sprzętu rolniczego, wydawania decyzji budowlanych. Wyeliminowanie niedociągłości z tych uchybień, przydziału maszyn rolniczych czy materiałów budowlanych) pozostałe reszty poza sferą zasięgu administracji państwowej. Jednocześnie z tego kontrolu ujął również także wiele niezadowolonych podań z powodu nie organizacji pracy w danych jednostkach. W stosunku do pracowników, którzy nie zaskarżali skarg obywateli w przyszłym terminie, wyeliminowano wnioski służbowe. Ukaranie nie-

których pracowników Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych, Urzędu Mińskiego w Nowym Sączu, Urzędu Mińskiego w Pivnicznę, Urzędu Gminy w Jablonce, Korzennej i Łącku. Wicewojewoda Władysław Gawlik we wprowadzeniu projektu ustawy stwierdził m. in., że podejmowanie się za działania mające na celu poprawę funkcjonowania urzędów, podniesienie kwalifikacji pracowników, którzy wydają decyzje administracyjne, wzmocnienie gmin w obsłudze prawna.

W czasie sesji kilku zaśluzonym radnym wreczono odznaczenia państwowe. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Jan Maa-nawa, a Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski - Zofia Iszkowska, Danusia Smoleńska i Hilary Kwiecień.

● O minionym roku mówił: Krystyna Janur z Oddziału Produktów Wojewódzkiego Sejmiku. Zespołowego: - Do 28 grudnia tego roku urodziło się 3215 dzieci: 1567 dziewczynki i 1708 chłopców. Wiek średni u nowo narodzonych dzieci to 18 lat i 12 dni. W 1982 roku. Przyczyną tej różnicy był kulikowicki remont naszego oddziału. W Święta Bożego Narodzenia przyszło na świat 30 młodych obywateli, w tym 18 chłopców i 12 dziewczynek. Wśród dziewczynki trafiły się dwie pary bliźnięt.

Kazimierz Turak z Wojewódzkiej Komendy Strazy Pożarnej: - Do 28 grudnia odnotowaliśmy 33 pożary. Straty szacuje się na ponad 101 mln zł. Najczęściej pożarów w rejonie Nowego Sączu, bo aż 82,

najmniej w rejonie Krynicy - 11. Najczęściej stracił ponownie rolnictwo indywidualne: 194 pozycje, w tym: ponad 70 mln zł. W ubiegłym roku mieliśmy dwa śmiertelne wypadki w Wąkarczynie i Zagorzyźnie, w których zginęło 10 osób. Zginęli 49-letni Franciszek z 76-letni Jan P. Ponadto 14 osób, w tym 2 strażak, udochno obrażenia. Przyczyną wypadku podłogi było: wózek elektryczny (63), ostrość noży dorosłych (57), wózek wózek grzewczy (22), wypadki atmosferyczne (21), podpalenia (10), skary z porażenia (10), wypadki mechaniczne (22), inne przyczyny zaistniałe przy pożarach samochodów (17). Ponadto w toku ustalania są powody 78 pożarów.

Kazimierz Opoka, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Nowym Sączu: - W ubiegłym roku z uwagi małżeński ustatpilo w naszym urzędzie 488 par, z tego w święta 18. W większości są to młodzi, nierozdzieleni 17-18-letni ludzie. Mieliśmy także wyjątek od tej reguły: 60-letnia pani młoda poślubiła 81-letniego pana. Poza tym organizowaliśmy w naszym urzędzie 12 par, które przyjęły raz 16 (5 par), 30 i 25. W naszym USC w ubiegłym roku 32 dzieciom nadano wykreślenie imiona.

● Każdy nowy rok witamy z nadzieją, że będzie lepszy od poprzedniego i pozwoli realizować nasze zamierzenia. O czym marzymy w nowym roku?

Elbieta Świątek, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Grybowie: - Niedługo wrócimy z wroplu maciejskiej. W tym roku urodziła się oczekiwano urodził mi się syn. Bardzo się z tego cieszę, a z drugiej strony zdaje sobie sprawę z trudności, jakie mi to przekaże. Marzę więc o nowym roku takim, w którym odwołanie prywatnych z zadowolonymi, żeby i moi bliscy, i

przeżeni byli ze mnie zadowoleni. Jak każda kobieta pragnie także, aby było nam się lepiej i spokojniej. Zyczącym sobie również lepszego zapotrzebowania w prywatnych sferach, zwłaszcza na powołanie.

Polk Emil Wójcicki, szef RUSW w Zakopanem: - Marzę mi się większe odpowiedzialność całego społeczeństwa z funkcjonowaniem MO w zakresie ochrony zdrowia, wzmocnienia i zapobiegania negatywnym zjawiskom społecznym. Dopiero tak odpowiedzialność może dać gwarancję, że społeczeństwo będzie zdrowe i porządku społecznego. Dobrze byłoby także, żeby wszystkie instytucje i organizacje, które w swoich ramach mają kompetencje, wzięły do porządku dyscyplinę społeczną, lepiej wykształciły się ze swojego obywateli.

Mehallina Tylecka, kierowniczka przychodni w Nowym Sączu: - Najbardziej jest zdrowie i spokój na świecie, bo od nich wszystko zależy.

Andrzej Myśliński, kierownik apteki w Czarnym Dunaju: - Państwo, zdrowie, Chętnie, aby ludzie ufali sobie wzajemnie i odnosić się do siebie tak, jak u siebie. Wierzę, że sprawa zawodowych i społecznych jest bardzo ważna. Zapotrzebowanie na leki i było chociaż takie jak w minionym roku.

Mówi Henryk Janicki, wiceprzewodniczący związków zawodowych w wytwórni na Saffaraku: - W naszym kraju nie ma ubóstwa. Obecnie do związków należy 36 osób. W centrum naszego zainteresowania znajdują się przede wszystkim sprawy społeczne. W tym celu planujemy zasiłki stanowe, opisywanie zapomóg bezrobotnym i umiarkowanie pożyczek, ustosunkowanie się do sprawy społecznej. Sprawy społeczne, sprzyjające także do zakładu deficytowych towarów, a w okresie przedświątecznym. W tym celu planujemy wypracować reparytacje - dłuższe i dłuższe. Dobrze ułożyć się nam w społeczeństwie z komórką składowo-bytową i

Województwo Nowosądeckie

Województwo nowosądeckie dysponuje niepowtarzalnymi walorami przyrodniczymi, leśniczymi i kulturowymi, są one jednak coraz bardziej zagrożone. Zależy zainteresowaniu władz i społeczników problemy ochrony środowiska zyskują coraz większą rangę, nie idzie jednak za tym, niestety, większe zrozumienie ich wagi przez dużą część społeczeństwa. Brak wyobrazi i obywatelskiej troski, złe nawyki, liczenie zysków ekonomicznych w oderwaniu od określonych wymogów odcienienia, w którym żyjemy, tworzą konkretne niebezpieczeństwo już nie tylko dla gospodarki, lecz nawet naszego zdrowia i życia.

Sprawy te podjęto na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Nowym Sączu, któremu przewodniczył Tadeusz Prokopczuk.

Obowiązek rozpowszechniania edukacji ekologicznej zapisany został w u-ale 1980 r. Niestety, nie jest on wprowadzony w życie. Bezdziejnie, w rezultacie - zabójcze traktowanie wspólnej dobra, jakim jest środowisko naturalne zaprzeczające przyznające do istnienia woli. W całej Polsce jedynie 10 procent głośności radio - to wedy czyste 33 procent - zajmują wody martwie nie nadające się nawet dla celów przemysłowych. Zanieczyszczenia zmagają lakie wodom podziemnym.

z dyrekcją, alabiej z Samorządem Pracowniczym, ale to kwestia czasu. Najlepiej do Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Lekkiego i przy niej chcemy założyć m. m. uczący z a naszej szkoły. Właśnie w tej sprawie pojechał do Łodzi przewodniczący Stanisław Rokicki. Wprawdzie nasz zakład posiada kilka domków campingowych w Topolowej, ale dalekich na wczasy jest od 50 do 60 osób, trzeba więc ich coś uupiększyć.

● Z listów do redakcji. "Pogłoszenia" który na tegę dni recesjió PKP, który są ważne tylko do końca 1983 roku. Niestety, węgla nie ma. Jesli na skład przy ulicy Kolejowej dotrze węgiel z węgiel na wgrzynują nośniki, my nie mamy już stać codziennie pod bramami na mrozie".

"Poprosim o wyjaśnienie sprawy pana Kolasa, zastępcę naczelnika Zarządu Zaopatrzenia Materiałów Technicznych wojewódzkiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, który powiedział, że ważność kart na węgiel zostanie przedłużona co najmniej o 3-4 miesiące.

● W Urzędzie Stano Cwylnego w Nowym Targu odbyła się mila uroczystość nadania imienia dziełom funkcyjnym Poludnowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, który powiedział, że ważność kart na węgiel zostanie przedłużona co najmniej o 3-4 miesiące.

● W Nowosądeckim zatrudnionych jest 10293 nauczycieli, z czego 3122 pracuje na 1000 w bieżącym roku szkolnym przyjeżdżo do pracy 354 osoby bez przygotowania pedagogicznego, ogółem w nowosądeckich szkołach zatrudnionych jest 545 nauczycieli bez kwalifikacji. Skądże na 354 nżycy - zwłaszcza wiejskie -

Zawieszenie katalubiej się ponosi i średnie europejskiej wciąż się zmniejsza - powodując zanikanie wód gruntowych. Wędrby lasy są niekorzystnie zwłaszcza dla terenów górskich, gdzie drewno potrafi zachować wilgotność gleb. Jednocześnie nieznacznie nie wykorzystane tony drewna - wiatrolomy będą siedliskiem dla szkodników, któreatkaują zdrowie lasu.

Spaliny, pyły przemysłowe i dwutlenek siarki emitowany do atmosfery przez tysiące maszyn, przestarzałych kotłowni sprawiają, zwłaszcza w miesiącach zimowych, iż ich stężenie wielokrotnie przekracza dopuszczalne normy. Tak jest w centrum Nowego Sącza, w Nowym Targu, Zakopanem i w-tychskich udrożkach. W Kuźnicach, czyli na terenie Tatrzńskiego Parku Narodowego stężenie dwutlenku siarki dziesięciokrotnie przekracza normę.

Zanieczyszczenia powietrza - to skutki zbytniej urbanizacji miejscowości wypoczynkowych, ruchu samochodowego na terenach gdzie nie ma odpowiednich urządzeń, a także systemów ogrzewczych. Największą jednak groźbę stanowi zanieczyszczenia przemysłowe. Zakładom bardziej opłaca się uszczelniać - ponieważ - produkcję, niż oczyszczanie ją. Od 1978 do 1982 roku wymierzono zakładom w naszym województwie karą łącznej wysokości 12 milionów zł. Nie jest to jednak za wytrzyma produkcją w Państwowym Browarze Podhalanskim w Szczyczu. Z 35 wniosków o ukanie zakazów - "trudności", tylko trzy sprawy zakończyły się wyrokiem sądownym.

odczuwać deficyt głównie nauczycieli nauczania początkowego i wychowania przedszkolnego, a także polonistów, matematyków i wuefistów. Trudną sytuację kadrową rozwiązało przyjęcie do pracy w szkolnictwie jeszcze 1970 osób. Największe braki odczuwane są w Zakopanem (przede wszystkim w salachach), Nowym Targu, Białym Dunajcu, Mszanie Dolnej, Grybowie, Rabce, Jablonie i Bukowinie. Tatrzanie, Wprawdzie w Kuratorium Oświaty i Wychowania spoczywa prawie 500 podań wykwalifikowanych nauczycieli a całej polski, którzy chcą pracować w naszym województwie, ale pod warunkiem otrzymania mieszkania.

● Jest tajemnica poliszynela, że w okolicach nowosądeckiego Rynku znajduje się najwięcej piasek melin. Praktycznie prawie w każdej branie można się w odpowiedniej porze zapatrzyć w "ogusty napój". Mimo ichajkiej interwencji milicji tutejsi melinarze - często całej roiny - nie pozwalają na wyciągnięcie zająca. Niektórzy traktują je wręcz jako swoisty sposób dorabiania sobie do renty lub emerytury. Jedną z melin przy ulicy Pińskiej prowadzi ciemny, ciemny, ciemny, ciemny w lezeniu "klimat". Lokal rozpoczyna działalność około 50 lat i serwuje kielich pwo. po 5 zł za butelkę. Zauważam, że w tym miejscu, który zajął, to w rzeczywistości MO mają do niego pretensje: - Przecież sprzedaję pivo po cenach detalicznych - tłumaczy - a te 22 złote bierze sobie za obługę.

● Stali baw oświatowej w naszym województwie jest, aż 77 obiektów, nie nadaje się w ogóle do użytku. W roku 1983 na remonty placówek szkolnych można było przeznaczyć około 170 tys. zł. Tymczasem na dysponowanie tymi środkami nie ma. Jak więc sobie radzić? Okazuje się, że jednym ze sposobów jest znalezienie "bogatego wujka" w postaci zakładu pracy, który w danym miejscu ma doświadczenie. Na 355 szkół w Nowosądeckim przeznaczono

Ustawa o ochronie środowiska powierzała stała znowelizowana - powiedział Jan Paternowski z Zakopanego. - Prokuratorzy często są beznadziejnie wobec przepisów. "Mata zakazów społecznych", brak premedytacji w działaniu czy też - konkretnie, trudne do ustalenia odpowiedzialności osoby - sprawiają, iż winni zanieczyszczeń mogą uchylają się od kary.

Edward Abramowski z Gorlic powiedział: "Zbyt mały jest udział urządzeń oczyszczających w sumie kosztów podejmowanych inwestycji; zamiast przepisanych 6 procent inwestycji przeznaczają na te cele jedynie 1,5 procent. System kar nie przynosi rezultatów, gdyż są one zbyt niskie. Gdyby podniesiono je trzykrotnie - moglibyśmy stać się skutecznym hamulcem. Ponadto - dla doboru gospodarzy, szkodników, którzy wykazują troskę o środowisko, powinno wprowadzić się ulgi podatkowe.

Mieczysław Karwala zaproponował, by głównymi "trudnościami" były wycofanie z terenów, w zależności od wielkości emisji emulowanych przez nich zanieczyszczeń. - Uzasłone w ten sposób środki finansowe zostałyby podobny wykorzystane dla celów ochrony środowiska - powiedział. - W ten sposób nigdy nie doprowadzimy do sytuacji, by przedsiębiorstwa same były zainteresowane inwestowaniem bezpośrednio w urządzenia oczyszczające, korzystając ekonomicznie. Jest to właśnie sprzeczność w udrożkach.

Janusz Wojewoda z Kryniczy zwrócił uwagę na niekorzystanie możliwości leśniczych naszych udrożkach - Największym ich skarbem są wody mineralne, z których już się korzysta i te, które na razie nie są eksploatowane. By ich nie zaprzepścić, konieczne są przemysłowe, perspektywiczne plany zagospodarowania przestrzennego

na obiekty kolonijne, 200 ma stałych kontrahentów. Świadczą one na rzecz tych iściowych rżniaków usług, których wartość wynosi średnio rocznie około 60 mln zł, ponadto organizatorzy kolonii wpłacają do budżetu wykonywanie sprzętu szkolnego prawie 11 mln zł. Dobrze układa się współpraca w gminach Łaskowa, Łukowica, Rabka, Jablona, Ka. Najbardziej cenionym kontrahentem jest Henryk Jan Lenin, który wykorzystuje obiekty w Piwnicznej Nowojowej Bialej Tatrzaniej, Hanczewskiej, Jablonce.

Diżki organizatorom kolonii zabudowano szklone w Piwnicznej, Tegoż Tymbarku, Kamenicy, Sidnie, Starym Sączu, w sumie około 20 obiektów. Kontrahenci udzielają pomocy w różnych wypadkach, np. gdy podlegli wiośniacych urągawog w ubiegłym roku zostali wybite się w gorlickich szkołach z pomocą pośpieszyła jedna z husk szki.

● Jeżeli chcesz podzielić się swoimi refleksjami lub uzyskać odpowiedzi na wątpliwości, jakie nasuwać lektura. Założono do projektu ordynacji wycozar do rad narodowych" skróty, skróty, skróty punktu konsultacyjno-informacyjnego przy Wojewódzkim Radzie PRON. Punkt czynny jest od 14 stycznia br. przy Jagiellońskiej 33, pokój 104, telefon 209-19 i 238-80 (w 216). Pracownicy, działacze PRON oraz rad narodowych udzielają porad i wysłuchują opini oddanych i wylękniamy świat. Najbardziej o pracy podjętą godzinach od 14 do 16, w soboty od godziny 12 do 14.

● Z KRONIKI MILICYJNEJ. Rezerwa: W Gorlickich Marian K. z Libuszy pobli Wiesława G. i zabrał mu 800 zł oraz 2 butelki wódki. Szczepan W. ze Starej Wił pobli 82-letniej Rozalii S. z następującymi podpalili jej mieszkanie. Sprawa została zatrzymany. Spekulacje: Funkcjonariusze MO z Białego Dunajca zatrzymali Jana S. z Bańskiej Dolnej, który przewoził 600 par pantofli skrótnych na sumie prawie 60

po miesięcznej o udrożkach leżących. Walezy postrzelić też urbanizację nadmierny wzrost, a domy wypoczynkowe lokalizować tak, by nie przynosiły one szkody środowisku. Rozród tych mieszkań opierał się na racjonalnych podstawach.

Adam Kolesiński z Krośnicea zaproponował: - Konkretnie dla inżynierów i techników zrzeszonych w "JOT na projekt małych bibliotek - na jakby "podpręczyń", takich oczyszczalni, które można by zaoszczędzić kosztów w małych zakładach, prywatnych domach i niewielkich osiedlach, być może pozwoliłyby rozwiązać podstawowe klopy. Należy także na widzie inwestycyjnej rozważyć, jakie ma

Coś spotkania, Krzysztof Zarembo Centralnego Komitetu DO straszy - ponow. - W planach na lata 1983-1985 w województwie nowosądeckim przeznaczono na cele ochrony środowiska około 18 procent ogólnego budżetu - ponad 9 mil. zł. Stawia to Nowosądeckie na jednym z czołowych miejsc w kraju pod względem troski o środowisko i świadczy o wadze, jaką przywiązują do tych spraw władze naszego kraju.

W ostatnich latach oddano trzy nowe oczyszczalnie biologiczne - dla Limanowej, Wyszowej i Jordanowa. W Piwnicznej oddano oczyszczalnię mechaniczną. Nie jest to imponująca liczba, ale poltraby się zwiększają. Jednak nawet wówczas, gdy każda miejscowość będzie mogła się pochwalić własnym systemem oczyszczania, zagrożenie degradacji środowiska naturalnego pozostanie. Można systemem kar i premii, jak proponowali do dyskusji - zmusić zakłady do przekształcania przepływów wód, jednak wyczuwając specyficznie. Można teżrealizować pomysły zgłoszone przez Kazimiera Kłysa z Mszany Dolnej, by stałe w pracy, a zwłaszcza w teledziu podległych podległych podległych, w którym żyjemy. Coraz więcej ludzi doświadcza na sobie skutków zanieczyszczeń, coraz trudniej o czystą wodę, coraz trudniej o czysty powietrze. W tym celu należy podjąć sytuację jak ta w Mszanie Dolnej, przystosować przez Kazimiera Kłysa, gdzie do kilku domów woda dowożona jest beczkami, a nie dowożona jest CPN. Właśnie tutaj podległych podległych. Czas by nie tylko zauważać skutki, lecz pomysł był o przyczynach.

LUCYNA KASZUBA

miliona złotych. Ustalono, że Jan Z. wyкупował je od producentów, a następnie pojechał do Krakowa, gdzie dawał w Opolu i Strzelcach Opolskich. Sąd Rejonowy w Zakopanem skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 2 lata. W tym czasie Jan Z. zlikwidował 272 par pantofli. ● Funkcjonariusze MO z Nowego Targu przesłalił pomieszczenia Bronisławy z Janem Józefem, z Janem Ludwika B. Katarzynę L. - podejrzanych o prowadzenie nielegalnego garbunku i kuźnictwa. W trakcie czynności odnalazli w mieszkaniu 30 kg 83 skóry owce, 4 kożuchoryz urzędzenia i maszyn na sumie blisko 1,5 mln zł. Kradzieże: Nieznany sprawca, wykorzystując rozłaznięcie szafy w mieszkaniu, wykradł restauracji "Orbis" w Nowym Sączu dwa kożuchy. ● Z domku letniskowego w Naprawie skradziono telewizor, buty narciarskie, narty z wiazaniami oraz inne przedmioty. ● Bogdan C. wiał się wraz z kolegami do samochodu marki "Mercedes" z Skarżyska-Kamiennego, gdzie ukasety magnetofonowych oraz maszynkę do golenia. ● W zamkniętym pokoju w DW "Hymn" w Zakopanem skradziono 2 kożuchy, czapkę i 1150 zł oraz 143 tute. ● Funkcjonariusze zatrzymali w Krakowie, na 35 tys. zł, odprzedał Janowi K. Franciszka Ł. z Poronina i Jędrzeja O. z Białego Dunajca za napad na Jana K. i zabranie mu zegarka. ● W Krakowie zabrał z polski. ● W Krakowie zabrał mu butelki wina; Andrzej A. z Limanowej za dopuszczenie się czynu lubieżnego wobec Barbary S. z Krakowa. ● W Krakowie zabrał "Gubalską" i kradzież wódek; Zbigniewa Cz. z Kamionki Wielkiej za morderne i fizyczne znęcanie się na dziewczynie z Krakowa. ● W Nowej Bialej za ciężkie pobicie Ludmily D. Jana M., Michała M., Romana K. z Zakopanego za włamanie do prywatnego mieszkania i kradzież przedmiotów na sumie 1200 zł.

Przebieg wyborów w Górnicy

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych organizacjach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nowosądeckiego dobiega końca. Ocenę końową za sprawność organizacyjną i umiejętności formułowania zadań programowych spracuje Konferencja Wojewódzka. Sądzi się, że będzie pozytywna. Do takiej sugesty upowiadania obserwacja debaty partyjnej w na burdziej uprzedmiotowywaniu ośrodkiem miejskim województwa nowosądeckiego — Górnicy.

Organizacja PZPR w mieście nad Ropą liczy obecnie 3649 członków i 133 kandydatów. Wiele czynników sprawiło, że od czerwca 1981 do listopada 1983 r. partię opuściło to blisko tysiąc członków. Instancja miejska stwierdza, że największe straty nastąpiły w czerwcu 1981 r. oraz w pierwszym kwartale roku następnego. Największe straty ilościowe poniosły organizacje partyjne Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik”, Górnickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, Ofiśdka Kopalni Nafty i Gazu oraz Rafinerii Nafty, PKS i ZOZ.

Minał czas najgorszy, ale nie najtrudniejszy. Komitet Miejski uważa, że większa część aktywno funkcyjnego sprowadza najwęższe próby, jaką była walka o utrzymanie roli partii w pozostających środowiskach i w grupach społecznych. Ale Komitet dąży jednocześnie, że pewna grupa aktywno partyjnego nie potrafi w nowych warunkach społeczno-gospodarskich wykonać umiędzynarodowienia pośrednich form oddziaływania na życie ekonomiczne, pracę organizacyjną przedstawicieli, samorządów pracowniczych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Wystąpił też w gronie aktywno funkcyjnego (na szczęście nieliczne) przypadek postaw biernych i chwiejnych, nie służących realizacji zadań partyjnych. KM ostrze krytyce poddał kilka frekwencji na zebraniach POP i OOP oraz podnosząc spójność planowych instancji i narad komisyj problemowych.

Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza przyjęła sprawozdanie KM, wzbogacając je o wiele uwagi i przemyslenia. Dziennikarstwo powinno także sformułować tezę, że gorlicka debata partyjna podnieśliła poziom partyjny, badań i jakości, demagogii i frazeologii. Była rzeczowa i twarda rozmowa o drodze, którą uwalnialiśmy za służącą i po której mamy podążyć. Gorczyce oblały przyjęli, według zarządzenia, Zjednoczoną naszą myśl i pracę wokół realizacji programu IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Głos Władysława Michałusa — uczestnika Kongresu Zjednoczeniowego w r. 1948, również delegata na ostatni Zjazd — wzbudził wiele refleksji. Było to wystąpienie przepełnione troską o Partię, której myślenie, według zarządzenia, wiedział m. in. że obecnie okres w życiu PZPR jest najtrudniejszy. W wielu rodzi się wątpliwość, czy potrafimy wyżyć z obecnego kryzysu. Każdy ma prawo do wątpliwości. Ale partia, która przyjęła na siebie obowiązki wypracowania kraju z kryzysu, która ma sprawować przewodnią rolę w socjalistycznym państwie — nie może rozluźniać rąk i bezczynnie, beznadziejnie czekać. Mimo trudności, trudności W. Michałus — musimy wykręcić to sobie ułatwić i siły, by podjąć naszemu zadaniom. Potrzebny

jest nam zapał i przekonanie, że stawiany program jest możliwy do wykonania. Ale potrzeba jest przekonanie wszystkich członków partii.

Gorlicka Konferencja dużo miejsca i czasu poświęciła kwestii jakości oraz efektywności wykorzystania czasu pracy. Nadół jest niedobór. Różnie absencja i jednocześnie warstwa wysoko zarobków. Kurczy się czas pracy, a ludzie domagają się podnoszenia poborów i świadczeń socjalnych. Kontrolę wewnętrznie działają opozycje, a te z zewnątrz nie są w stanie podnieść obowiązków. Praca jest wciąż kategorią socjalną, a powinna być ekonomiczną.

Aktyw gorlicki podkreślił konieczność stałego kontaktu instancji PZPR z POP i OOP. Za zadanie są te spotkania, a dają i dawać by mogły obu stronom ogromną wiedzę o tym, co się dzieje na tzw. „dole”, w podstawowym ogniwie partii. Nie ma systemu rozliczania wniosków i postulatów POP i OOP. Czyni się to w sposób fragmentaryczny, sporadycznie. Ale — błąd się w pierwi w podstawowych komitach PZPR musimy też zadać sobie pytanie: jak jest u nas?

GÓRLICE

Czy mamy moralne prawo krytyki innych, jeżeli sami nie jesteśmy w porządku? Czy w pełni realizujemy podjęte uchwały? Czy nie za często ulegamy pokusie pracy pozornej?

Członek KC PZPR, Aleksander Kuśnier, krytykował dwulicowość niektórych rodziców i wydawałoby, Dzieci są wnikliwymi obserwatorami. Naśladować. Cóż, bywać „worec” niedobrze — dodał.

Przewodniczącą ZM ZSMP, Andrzej Trzaskoś, zapowiedział, by zadał kilka wez, jakoby młode pokolenie należało do „stracanych”. Nieprawda — jest tylko zdesorientowane politycznie i ideologicznie. Z młodzieżą trzeba umieć rozmawiać, pracować ale innymi niż obecnie metodami. Muszą to być metody skuteczne. Michał Cieniarowicz — I sekretarz KC PZPR Oddziału KPKS — stwierdził, że młodzież żyć mała walczyć się do realizacji programu PZPR. Ale — podkreślił — i Partia musi pokazać młodym, że są rzeczywiście interesujące ich problemy. Muszą to być fakty, nie słowa.

— Partia ma kierować i inspirować — przypomniał Andrzej Pawełek z FMWG „Glinik” — potwierdza, że OGP, a nie OGP, w administracji zakładowej ani innych organizacjach społecznych. Zebrania partyjne nie mogą za-

stępować narad wytwórczych. Ale sekretarzom OOP, POP i aktywności ognió podstawowych trzeba pomóc — musi być kontynuowany proces szkolenia ideologicznego, politycznego, ekonomicznego. Czyni to należyte w społeczeństwie, atrakcyjny i przekonujący. W pracy partyjnej trzeba walczyć z partykularyzmem i neutralizmem politycznym (zwłaszcza niektórych młodych kierowników w zakładzie).

Gósciem konferencji był m. in. Józef Brożek, sekretarz KM. Zachęcał do stałego poszukiwania nowych form i metod działalności partyjnej. — Trzeba zerwać z szablono — powiedział — Partia tak dalej funkcjonować nie może i nie będzie. Szczegółowa rola przypada u partii zakreślić POP i OOP Partia musi być czarna, aktywna i konsekwentna. Instancja, którym podstawowe ogniska PZPR przekazują wnioski i postulaty swoich zbiorów, muszą je skrajnie notować i rzetelnie realizować. Chodzi o żywe, bezpośrednie i twórcze narady. Nie dla protokołu, ale dla sprawy narodowej, I sekretarz KW ustosunkował się do wielu głośnych dyskusji. Niektóre z nich były może momentami zbyt szorstkie, ale prawdziwe, formułowały spontanicznie, z sercem.

Tow. Brożek nawiązał też do sprawy chęci radzieliśmy — frontálne ataku na partię w ostatnich kilku latach. Cóż, wniosek rodzi się prosty: PZPR musi być partią czarna, musi umieć słuchać swoich członków, musi umieć selekcjonować i wybierać uczciwych i najtrafniejszych, musi być mądrzejsza o ostatnie lata trudnych doświadczeń.

Sytuacja ekonomiczna kraju — kontynuując myśl sekretarza KW — nie napawa optymizmem. To prawda. Ale nie wdramy psychizy, że jest w tym źle. Takie myślenie nie buduje. Przeciwnie. Niszczą to, co — moim zdaniem — podłożem realności programu prz. go na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. Był to Zjazd trudny i trudny, ale nie gorszy od poprzedniego historycznego. Choć jest i droga, wiązania, kreta — inną nie ma. Musimy o tym przeskoczyć naród, któremu służymy.

W zakładzie pracy — powiedział sekretarz — powinna i musi istnieć twórczo współpraca pomiędzy organizacją PZPR, związkami zawodowymi, samorządami pracowniczymi i dyrekcją. W tym „czworoboku” działania nie może być miejsca na konflikt — interes jest wspólny. Trzeba sobie o tym po prostu uświadomić.

Miejska Konferencja Sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Gorlickich wytyczyła kierunki działania na lata 1984—1986. Dokonała wyboru KM, MKKK, MKR oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję w Nowym Sączu. Funkcję I sekretarza Komitetu Miejskiego powierzył Jerzemu Majkowi, a sekretarzem KM — Janowi Brymerowi i Zbigniewowi Grygowskiemu.

Wśród 24 delegatów na Konferencję Wojewódzką znalazł się m. in. sekretarz KM, Janusz Tomalski.

ANTONI KIEMYSTOWICZ

4. A. Z.

Miejska organizacja partyjna skupia w Nowym Sączu prawie sześć tysięcy towarzyszy. Delegatów na Konferencję wybierali w trzech okręgach: jeden reprezentant na trzydziestu członków. Spośród 200 delegatów stawili się 192. Aż 109 uzyskało mandat po raz pierwszy. Przeważali pracownicy umysłowi, robotnicy i członkowie i członki, posiadający wykształcenie wyższe. Przed kilkoma laty cielszylibyśmy się z tak szerokiej obecności inteligencji technicznej i humanistycznej we władzach partyjnych. Dziś jednak — po znacznych ubytkach ilościowych w środowisku robotniczym — jest to raczej powód do zaskoczenia i sygnał do intensyfikowania wysiłków, które przywrócą właściwe proporcje zawodowe szeregom PZPR. Skład socjalny delegatów, a także struktura wiekowa — kierunkują nasze działania w najbliższej przyszłości. Czekamy nas mianowicie ogromna rola w środowisku młodzieży robotniczej. Oczywiście nie tylko w Nowym

Sączu, bo zjawisko ma wymiar szerszy, ogólnopolski.

Obowiązek I sekretarza powierzone naownie Zbigniewowi Harafowi — niemal jednogłośnie (tylko dwa skłócenia) co odnowić, gdyż jest to nie tylko dowód uznania za jego pracę w minionej kadencji, ale i dość mocne potwierdzenie, że na innych konferencjach w regionie — świadectwo konsolidacji Partii. Również pozostałe sprawy proceduralne zobowiązuje siość — prawami nie przed dwoma, trzema laty, kiedy to zachęcając się do demokracji wywoływały emocje nadmiernie nas absorbuje. Działalność i użytek robotniczy z wewnątrzpartyjnej demokracji — które nie ulega wątpliwości, że w gronie dwustu delegatów nie wszyscy znają się w dostatecznym stopniu i ogromna odpowiedzialność spada na organizację podstawowe, które dysponują swych przedstawicieli do władz wyższych szczebli.

Jedynym — ale nie jedynym — mankamentem Konferencji był wspom-

niany już skład socjalny delegatów. Skoro co trzech nas towarzyszy w Nowym Sączu jest robotnikiem, to trzeba to uwzględnić w akcie wyborczym na sześć lat podstawowym.

Późniejsze korekty niewiele już bowiem zmieniają.

Zaletą sprawozdania przedłożonego przez Instytut Komitet Miejski — a także wystąpienia, oddziaływań — Miasta — była rzeczowość i wydobycie tych elementów z przeszłości, które obrazują działania polityczne i gospodarcze po głębokim kryzysie roku 1981. Weryfikacja postaw ludzich i form pracy przyczyniła się do pewnego uprzedzenia, ale zauważając, że przy odbudowywaniu porządku Partii w mieście Zarównie KM jak i Egzekutywa brały na warsztat sprawy żywo interesujące społeczeństwo: budownictwo mieszkaniowe, gospodarkę komunalną, funkcjonowanie służby zdrowia, handlu, usług i komunikacji, możliwość rozwoju drobnej wytwórczości, zaniechania i ochronie środowiska naturalnego, uprzedzanie kultury sytuacji szkolnictwa, sposób rozpatrywania prac urzędów wniosków i skarg obywateli, stopień respektowania zasad sprawiedliwości społecznej.

I chociaż większość z tych tematów wymaga ustawicznej troski także w obecnej kadencji, to możemy przyjąć, że sposób ich podjęcia i charakter dotychczasowych rozstrzygnięć nie budzą społecznych zastrzeżeń. Z równym nasileniem — choć z mniejszymi efektami — zajmowało się pracą ideowo-wychowawczą, w tym znacząco — realizując — wzniesieniem form obchodów wawnych rocznic i świąt państwowych, politycznym kształtowaniem kandydatów PZPR, wywołaniem masowych oddziaływań na młodzież, dostosowaniem języka i innych środków propagandowych oddziaływania do specyfiki środowisk. W sferze kształtowania i podnoszenia kwalifikacji zawodowej, mniej uchwytne niż w innych dziedzinach, ponownie zabiegano na tym polu są szczególnie — w tym zakresie — w latach 1981—82 kontropropagandą prawnicy społecznej wspieranej przez antypolskie rozgłoszenie zachodnie. Samokrytyka stwierdza, że dopiero po 18 grudnia 1981 możliwości stała się odbudowa niektórych form kształcenia ideologicznego i propagandowego oddziaływania. Ożyła imiennie, pogłębiając — w dodatku — w latach 1981—82 kontropropagandą prawnicy społecznej wspieranej przez antypolskie rozgłoszenie zachodnie. Samokrytyka stwierdza, że dopiero po 18 grudnia 1981 możliwości stała się odbudowa niektórych form kształcenia ideologicznego i propagandowego oddziaływania. Ożyła imiennie, pogłębiając — w dodatku — w latach 1981—82 kontropropagandą prawnicy społecznej wspieranej przez antypolskie rozgłoszenie zachodnie.

Nowy Targ i w takich samych

Nowy Targ — rozwijające się trzydziestotysięczne miasto boryka się z wieloma trudnościami: nie rozwiązane problemy mieszkaniowe, brak właściwej bazy dla leśnictwa i odwrotnie: nieoczekiwane dla miasta pozostałości po leśnictwie. Dyskusję w czasie miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

Partia w Nowym Targu przelała w ostatnich dwóch latach trudną drogę. Zmniejszyła się jej stan liczebny — około pięciuset członków założenia. Jedyną Partią w mieście pozostała po niej półtora tysiąca. Rozwiązano kilka organizacji partyjnych.

Czas te należą już do historii. Powrócił do nich w nowym referacie I sekretarz Komitetu Miejskiego, Stefan Skrzetuski. Dużą rolę w umacnianiu siły Partii w trudnym okresie odegrał sekretarz ds. kulturalnych i oświaty z WOP i MO — im też wyrażono podziękowanie. Działalność jest imna. Organizacje partyjne przełamują izolację, poszerza się zakres działania PRON, który skutecznie działa na rzecz samorządności, rozwija się związek zawodowy. Głównym zadaniem Partii jest obecnie stwarzanie odpowiednich warunków sprzyjających rozwojowi samorządności społecznej. Nie zamiera ona zadowalniać samorządów, lecz jedynie czuwać nad jej działalnością.

Naczelnik Miasta, Stanisław Ślimak, zarysował perspektywę rozwoju miasta. Dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego wykupiono teren na Równi Szaflarskiej. Do 1965 r. zostanie oddany do użytku 300 mieszkań, w tym 260, w sumie — do 1990 r. oczekujemy otrzymania ok. 1700 lokali mieszkalnych. Nadbudowę jest biłki na Osiedlu Bór I. W planach — rozwój budownictwa komunalnego i zakładu mieszkalnego. Trudno jednak będzie zaspokoić wszystkie potrzeby — trzy tysiące rodzin stoi w kolejce po mieszkania. Wskaziele działki i terenów przewidzianych pod budowę mające dalszemu wydział. Przedsiębiorstw budowlanych brakuje pracownikom.

Stanisław Jarmolinski poruszył problemy służby zdrowia. — Szpital, z którego obecnie korzysta ponad dwustu chorych, został wybudowany w 1912 roku i przez lata mieściło się w nim niespełniające 100 pacjentów. Wiele stało się już ich ciężar. Ciągłe awarie, przetrzała kotłownia — są stałym zagrożeniem. Bez pogotowia ratunkowego mieści się w budynku będącym w katastrofalnym stanie. Ośrodki Zdrowia w terenie budowane są latami. Nie ma mieszkań dla lekarzy i pielęgniarek — stąd tracenie czasu i kosztów: według norm krajowych i wojewódzkich — na 10 tys. mieszkańców przysługują 18-16 lekarzy oraz 100 pielęgniarek, mamy natomiast — zaledwie 9 lekarzy i 108 pielęgniarek. Budujemy się obecnie nowy, wielofunkcyjny szpital rozwijać nasze problemy bazowe, ale jednak będzie to nam pracować, jeśli nie zapewnimy mieszkań dla personelu? Pomimo że konieczność uregulowania sprawy wozów pogotowia — około 70 procent jego interwencji wynika z potrzebki wojewódzkiej. Kto ma ponosić koszty samodzielnego wyjazdu?

Na katastroficzny stan bazy oświatowej zwrócił uwagę Mieczysław Górfied. Od 22 lat nie wybudowano w Nowym Targu ani jednego nowego budynku.

Komitet Centralny, powołując aktywniejsze siły społeczne, konstruującą rolę odgrywał patriotyczny ruch odrodzenia.

Mimo to trudności trzeba było walczyć o ich rozwiązanie. Wiele stało się już ich ciężar. Ciągłe awarie, przetrzała kotłownia — są stałym zagrożeniem. Bez pogotowia ratunkowego mieści się w budynku będącym w katastrofalnym stanie. Ośrodki Zdrowia w terenie budowane są latami. Nie ma mieszkań dla lekarzy i pielęgniarek — stąd tracenie czasu i kosztów: według norm krajowych i wojewódzkich — na 10 tys. mieszkańców przysługują 18-16 lekarzy oraz 100 pielęgniarek, mamy natomiast — zaledwie 9 lekarzy i 108 pielęgniarek. Budujemy się obecnie nowy, wielofunkcyjny szpital rozwijać nasze problemy bazowe, ale jednak będzie to nam pracować, jeśli nie zapewnimy mieszkań dla personelu? Pomimo że konieczność uregulowania sprawy wozów pogotowia — około 70 procent jego interwencji wynika z potrzebki wojewódzkiej. Kto ma ponosić koszty samodzielnego wyjazdu?

nej szkoły. Przebýł natomiast dzieci, i dziś — w szkołach podstawowych uczy się ich prawie dwa tysiące więcej, niż kilka lat temu. Zrozumienie dla potrzeb społecznych nie jest zjawiskiem czystym, tym większa jest nasza wdzięczność dla załogi NZPS „Podhale”, która ofiarowała na budowę nowej szkoły 10 mln zł. Inna ważna sprawa — to wychowawstwo. Należycie nie może być osamotnione w swojej pracy — należy wyczerpuć dom, potem szkoła: często te role są od siebie oddzielne. Trzeba o tym pamiętać. Wszyscy musimy wychowywać młodzież, nie tylko szkoła i rodzina.

Komendant RUSW, pól Aleksander Tomala poruszył problemy bezpieczeństwa i walki ze spekulacją. — Prawdziwą plagą naszych dróg są pijani kierowcy samochodów osobowych. W tym roku zatrzymaliśmy ich ponad trzytysię. Nieestety, kolega często przez palce patrzy na wykroczenia drogowe, zamiast ostro je karać. Dla przykładu — ostatnio zatrzymaliśmy pijanego kierowcę w jego krótki atak 2,2 promile alkoholu, co oznacza stan bliski utracenia świadomości. Kolegom zezwalamy z kary, zadowoleni.

NOWY TARG

Jeśli się jedynie „przyczyniamy poprawę” człowieka, który tylko przypadkiem nie spowodował wypadku, to „długo” natomiast został Skarb Państwa, gdyż musiał pokryć koszty występowania. Ten przykład nie należy do wyjątków. Inna plaga Nowego Targu — to niebezpieczeństwo i mechanizacja. Wiele wskazuje właściciele zakładów futrzarskich. Do ich kontroli jest powołany Urząd Skarbowy. Ma on jednak zbyt mało pracowników, należałoby więc zwiększyć u nim liczbę etatów.

Jan Jagła podjął temat „powrołu” do Partii: — W trudnym okresie wielu towarzyszy odešlo od nas. Teraz chcemy wrócić. Nie zamkamy im drogi, jednak musimy rozumieć, czy wracają, dlatego że zbłądli, czy dlatego, że tak jest wygodniej. Dotyczy to zwłaszcza ludzi wykształconych, którzy odwrócili się od nas. Musimy wystrzec się przed komunistami, takich musimy zbliżyć do siebie.

— Umocnienie autorytetu partii dokonuje się dwoma drogami — przez postawę jej członków, którzy powinni tworzyć wzory postępowania oraz — przez ściśle przestrzeganie zasad ustrojowych — stwierdził Tadeusz Barbachan. Niepokoje obywateli postępującej reparytacja handlu. W socjalizm nie ma się spójność, mało i drobno wytworzyć, lecz rozpraszanie jako konkurencja przesuwać produkcję ma-

sona jakości i piękno. Rzeczpospolita powinna, jak kiedyś, być sztuką, obecnie staje się jedynie sztuką dorabiania się za wszelką cenę. Windowanie cen można zaimponować podatnikom, uzyskane z nich środki pomagają — wszystkim wycofać kraj z kryzysu. Są też ludzie dorabiający się forum — nie wiadomo z czego, gdyż nie pracują — proponują więc, by wprowadzić przymus pracy w województwie.

Dyskusję podsumował Józef Oleksy, kierownik biura Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. Zwrócił uwagę na wieloletni brak ludzi rozwijających walkę istniejącą do samej Partii. Zabrakło wyprawców dotyczących problematyki partyjnej i wypracowania zagadnień związanych z koniecznością rozwijania demokratycznych wzorców w zakładach, funkcjonowania samorządów i związków. Często formułujemy szereg programów dla innych środowisk, zapominając o naszych wewnętrznych sprawach — powiedział. — Od lat ustanawiamy się bierny system pracy partyjnej, który nie potrafi przyciągnąć młodych. Słogonowy język, mało komunikatywny, broz-kar — wręcz niestranny nieczuły nie chce Partia ma prawnieć do ludzi, nie celebrować sztukę dla sztuki, inaczej będzie się izolować od reszty społeczeństwa. Potrzebna jest większa inicjatywność ludzi kierowniczych, która w zakładach przeobraziła się w naszą. Musimy na co dzień rozmawiać ze sobą zrozumiałym językiem, rozmawiać — co zdołaliśmy osiągnąć, co nam jeszcze zagrozi, jakie mamy też obowiązki wobec siebie — wobec organizacji.

Wiele jest spraw do załatwienia w mieście, w terenie, a także w samych organizacjach partyjnych. Jak stwierdził I sekretarz KW, Józef Brozek — nie należy podejmować zadań, których nie będzie się w stanie wykonać. Planowanie musi opierać się na realnej ocenie możliwości, dlatego w pierwszej kolejności należy zadbać o pełną realizację planów ustalonych do końca 1985 r.

Priorytetową sprawą dla środowiska nowotarskiego jest budowa szpitala. Stał za tym ludzi zakładów pracy musi być dążyć do poprawy warunków pracujących w nich ludzi. W uchwale postuluje się przydzielenie Urzędowi Skarbowemu dodatkowych etatów oraz rozwinięcie możliwości wypracowania dodatkowej pracy dla osób uchylających się, są ich jej podjęta. Partia rozwiązać będzie współpracę ze społecznym ruchem PRON, organizacjami młodzieżowymi, związkami zawodowymi, zagranicą i w szerszym otoczeniu pomocy. Choć potrafiła, przewidywać sukcesy podzieli, nie uważa tego jeszcze za sukces — będzie dążyć do jak najściślejszego współdziałania ze wszystkimi środowiskami.

I sekretarzem Komitetu Miejskiego ponownie wybrano Stefana Skrzetuski. Wśród delegatów na Konferencję Wojewódzką znaleźli się sekretarze KW: Ludwik Kaminski i Tadeusz Rabanski.

LUCYNA KASZUBA

gicznej. Tym bardziej więc musimy przodować w sferach środowiskowych, obywateli przykładem dowodzić, że Partia jest wiodła na zio, broni pokrzykowanych, realizuje zasady samorządności. Tego się nie da uchwalić, trzeba to osiągnąć w codziennej walce — nie za biurka, nie komendując, lecz praktykując (człowiek w trakcie dobrego przygotowania lektoratów, jak i w bezpośrednich rozmowach). Jeszcze nie mówi się o nas: „O nieza Partia” ale jesteśmy już na właściwym kierunku, aby się nie stracić.

Z kolei towarzysze Ryszard Aleksander, Józef Maslar, Marian Bielski, Leopold Jauer, Ernest Skucha, Józef Kaczer, Halina Zabecka, Witold Kąkolka, Jan Barowski, Stanisław Sierak — mówili o tych warunkach rozwoju miasta i zaktywizowania pracy partyjnej, które wiąże się z gospodarką bardziej jednolitym z bazy i kultury, sportu i rekreacji, z lepszą ochroną zdrowia, z ożywieniem budownictwa mieszkaniowego, z mądrym wykorzystaniem energii młodych.

Władysław Staffa podniósł nabrzmienie w sferach środowiskowych, kombinatów pracy i walki, które wyrażają szczególnej troski. Andrzej Sobota przywołał lata ożywienia społecznikowskiej partii w czasach sądeckiego eksperymentu i

re-przekształcając destrukcyjną rolę ról środowisk masowego przekazu. Nie wszystkie opinie były się oczywiście dozwolone i odpowiedzialne. Ale reagować na nie trzeba było, nie należy przetrwać, nie należy administracyjnych. Częściej zastanawiamy się, czy dziennikarz całkowicie się myli, czy rzeczywiście jest w krytyce ról i zjawisk społecznych spotrzebień zbliżonych ze społecznym odczuciami. Krytyka była by szkodliwa, gdyby kreśliła jednostronny obraz życia, gdyby nie ukazywała białego na czerni, hamulec walczył z nim. W takim przypadku należałoby być przeziwistaw. W praktyce jednak jest inaczej i nie należy przetrwać, nie należy, jest jakieś środowisko zawodowe tylko dlatego jest na czarnym obrazu, abywało, bo dziennikarze przedstawiają je w krywym zwierciadle. Dobry jest z tej opinii środowiska nie zbudują środki przekazu. Jego autorytet tworzą przede wszystkim fakty.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego, który obradował kilka dni później, pod przewodnictwem Zbigniewa Harafa, funkcje sekretarzy powierzył Zofii Meix, Lesłowi Smajajowski i Tadeuszowi Keszczukowskiemu. (ao)

ROMAN KOSTANECKI

● Podczas ostatniego w upływającej kadencji posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR oceniono realizację programów oświatowych i antyinflacyjnych w wybranych jednostkach gospodarczych, województa oraz przyjęto tematykę posiedzeń Egzekutywy na I kwartał 1984 r. I sekretarz KW **Józef Brońsz** serdecznie podziękował członkom Egzekutywy za aktywną pracę i poławie podczas wyjątkowo trudnej kadencji lat 1981—1983.



Chory królowa

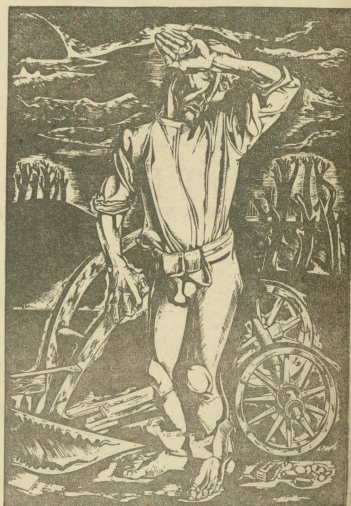


Dzieci z Jagnięciem

Drzeworyty Kulisiewicza



Biedacy



Oracz

Jest taka wieś w Gorcach...

Nie rzucając się w oczy jest ta wieś — SLEMBARK. Siedzi sobie spokojnie przyćpnięta do południowego stoku Kieleciny, już od początków XIV wieku nie zdradzając niczego szczególnego zainteresowania. Ani ona ładna ani brzydka — ot, taka sobie gorczańska wieś. Tworzą ją murewano po większej części domy, wzniesione w ostatnich kilkudziesięciu latach. I właściwie to niczego się poza nimi nie dorobiła. No, może tylko tej niewielkiej drewnianej dzwonnicy, z której dwa dzwony obwieszały niedzię szlacheckie nie burze, a na dzień przyszywały dzieci na naukę do miejscowej szkółki. Ziemia zaś, wokół wsi kamienista, mało wdzianca za włoński bród i wiany w nią pot wrzaca.

U nas nie ma nic nowego iao jest jeszcze rżmina, brzdąga — pisała w roku 1936 mieszkanka tej wsi, Agnieszka Łojasowa — drzewa już zaroje, liście nie nich złote, piękne i furgog w powietrze, i spadają na ziemię, i kolo wianych okien iao liście szlachy i pełno ich na ogrodziku macie, ale jest jeszcze i kwiatów niemoło.

Grule dopieroemy teraz dokopali i to mniej mi nakopali, jak sześćdziesiąt roku i tak się zdaje, że tam śnieg gorze przypięli — bo mało iao deszcz kapie i kopy, a wiatr smęty dychu i rżminie iao dzie co z łaru wiodzie i taka to wej na śnieżce robota

Adresatem tego listu był TADEUSZ KULISIEWICZ, który dziesięć lat wcześniej po raz pierwszy zjawił się w tej podgorczańskiej wiosce, by uczynić jej mieszkańcom bohaterami swych pełnych wyrazu drzeworytów.

Tadeusz Kulisiewicz urodził się 13 listopada 1899 roku w Kaliszu. W roku 1922 podjął studia artystyczne w poznańskiej Szkole Sztuki Dekoracyjnej a kontynuował je w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem Miłozia i Mieczysława Kotarbińskich. Tam też zaczął uprawiać grafikę w pracowni Władysława Skoczylasa. W sześć lat po zakończeniu studiów, w roku 1933 został wykładowcą w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, w której już po drugiej wojnie światowej powołany został na profesorską katedrę.

Tadeusz Kulisiewicza śmiało możemy nazywać artystą-podróżnikiem. Jest on wsak zbieraczem krajobrazów i różnych kultur, które poznawczy określał i definiował na swój niepowtarzalny sposób w rysunkach, akwarelach, drzeworytach zbieranych w teki, cykle i zbiory. Obserwacji swych dokonywał pod wszystkimi szerokościami geograficznymi, a więc w Czechosłowacji, Belgii, Francji, Włoszech, a także w Chinach, Indiach, Meksyku i Brazylii. Dla nas liczą się jednak przede wszystkim pobyty Kulisiewicza w Slembarcu i wszystko to, co przekłada z nich w jego twórczości.

Po raz pierwszy wybrał się tam Tadeusz Kulisiewicz w roku 1926, a więc jeszcze podczas swych studiów artystycznych. Nie wiemy, co skłoniło go do przyjazdu do tej biednej podgorczańskiej wioski. Domyślać się tylko możemy, że stało się to pod wpływem Władysława Skoczylasa i jego drzeworytów przedstawiających bohaterów szlacheckich z tatrzackich, acynej rodzaje z życia górali, portrety starych gajów i wspaniałe podtatrzackie krajobrazy. Przyjeżdżający pod Gorce trafił jednak Kulisiewicz w świat zupełnie inny od przedstawianego przez Skoczylasa, do ludzi codziennego monotu, nieszczęśliwych pełnią ciężkiej pracy, o ciastach z grubszą łwarach, o oczach smutnych, w których czaił się strach przed głodnym przedmiotem. Naprzeciw niemu wyszedł kraj smutny, o wąskich, kamienistych, wypowiających w siozu zagach, patrzący zaoznośno ku Pieninom i Tatrom, biedacym skrajnym jego przeciwieństwem. I właśnie ta ascetyczna kraja przypadała Kulisiewiczowi do serca, i to je mieszkańcy stali się bohaterami jego drzeworytów. Dlaczego? Dlatego, że Kulisiewicz już z zarania swej drogi twórczej starał się rozumieć człowieka, był blisko niego i jego spraw. A prąy tym nie szukał w Slembarcu folklorystycznej egzotyki, tak jak to czynili inni, starsi nieco artyści (Skoczylas, Bartolomiejczyk) czy rówieśnicy, Zofia Stryjeńska. Szukał prawdziwego życia. Życie zaś, jakie zobaczył w wiosce podgorczańskiej, nie miało w sobie nic z romantyzmu czy heroizmu — było wściekłe, monotonne, najczelniej jałowe jak tutajśa ziemia. Nie nadawało się zatem do przedstawiania w kłikwych, utrzymywanych obrazkach. Prawdę o nim można było oddać tylko poprzez stosowanie celowych uproszczeń, niedostępną deformacji, czernią i bielą, przez wzmaganie dramatycznej ekspresji. I te właśnie środki wyrazu już od pierwszych drzeworytów slembar-

skich stały się cechą charakterystyczną. Wznacznikiem twórczości Tadeusza Kulisiewicza, którego drzeworyty przedwojennu kryły się zuki porównywalni z dziełami Edwarda Muncha czy Käthe Kollwitz, czolowych ekspresjonistów początków naszego stulecia. Alieci twórczość Kulisiewicza — to mójny podkreślić — z czystą ideą ekspresjonizmu europejskiego nie miała wiele wspólnego. Jego poszukiwania artystyczne miały swój początek w fascynacji sztuką romańską i gotycką, rzadką i drzeworytem ludowym. Widzimy to już w programowym niejakdo praworycie „Mędrcze z Arles” i w pierwszych drzeworytach z serii slembarckich z 1929 roku, w Kobiecie z różańcem i Starcu podzie.

Przyjeżdżający po raz pierwszy do Slembarcka zamieszkał Tadeusz Kulisiewicz w górzowskiej chałupie zbudowanej z grubych planów, otoczonej jęwarami i krzakami jaśminu, należącej później do Franciszka Gurośia. Zajął w niej wschodni pokój z niewielkim okienkiem wychodzącym ku rozległej dolinie Dunajca. W domu tym zatrzymał się i podczas kolejnych pobytów pod Gorcami, do czasu, kiedy to wybudował sobie własny w Kirsch. A było tych pobytów na przestrzeni dwudziestu z górą lat (1926-1960) wiele. Raz nawet przycięgał jeden z nich



Muzykanci

przez ciemną mgiełę. Wtedy to właśnie powstały drzeworyty składające się na cykle Slembarck (1931), Biedula (1932), Metody (1933) i Wieś w Gorcach (1936), a wśród nich Kobiet z różańcem, Biedacy, Dzwonczym przy pracy (wszystkie ze zbiorów Muzeum Tatrzackiego w imieniu Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem).

W drzeworytach Kulisiewicza objawia się nam jako wadliwy i wnikliwy obserwator życia i ludzi borykających się ze swym losem, a mimo ndy — pełnych podnósu i spokoju. Ale artysta nie indywidualizuje przedstawianych postaci nie daje nam ich portretów. W jego drzeworytach stają się one jakby syntezą wszystkich ludzi ciężkiej pracy. Kulisiewicz wyłubił kształty swych ludzi z czarnej iao — psal w roku 1936 Tadeusz Cieślowski — syn — jak niedoła rzeźbi ludzi żyjących. Sekaki, kostropaci, pojęci aż do kości iao ludzie Kulisiewicza wylaniają się z czerni udręczeni przez wielkie pnie iaości. Czoł archaiczne solennego nasyca te oświeconęję potęgą widzenia tablice drzeworytów iaości autora Teki Slembarckiej. W taki właśnie sposób wydobyla przed nasie oczy ocaza, światłarkar, bieda iaości. Ale z równą wspaniałością potrafił przedstawiać naturalną wesołość i iaości dzieci i romantyzm iurowego krajoobrazu. I w tym wszystkim — w uosławionoci oraz sposobie postrzegania bez eulentyzmizmu duia codziennego zaborczności górali iaości jakże blisko jest Kulisiewicz Jolu Kurkowi iłki w tym samym czasie kreślił w literaturze iaości obraz wsi Naprawa letą iaości drugie Gorców.

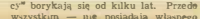


Świątkarz



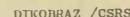
Kobieta z różańcem

Drzeworyty ze zbiorów Muzeum Tatrzackiego sfotografował RYSZARD BUKOWSKI.



ANDRZEJ NIEMIEC

PIOTR NOWAK



Moi przyjaciele Jędrak wręcz proponuje aby takie samochody odwozić — oczywiście, na koszt właścicieli — na najbliższy parking. Często bowiem się zdarza, że gdy zawożą wszelkie inne środki, najbardziej skuteczne okazuje się uderzenie „po kieszeni”. Wreszcie wstrębować wprowadzić tę zasadę w ży-

Puciar dla SZEW

W poniedziałki środy i piątki zapo-
czą się nowosadach odpiaki TKKF
wyciągają się w salach gimnastycznych
Skoły Podstawowej nr 18 i L.O. W te
dni toczą się wielkie, ligowe boje siat-
karskie Przechodzą do pracy młodzi i
starsi, aby przyjemnie i jednocześnie
spędzić wolny czas. Władze dobiegają
końca ostatnia — IV runda rozgrywek
ogólnopolskiej ligi TKKF. Po drama-
tycznych potyczkach zwycięstwo prze-
pływało między SZEW, który wy-
przedził drużynę Urzędu Wojewódz-
kiego — Jagiellonkę.

ZW TKKF zadął o należytą oprawę
mistrzostw. Wasytliche zespoły okrywa-
ły dywanami i parkiet do gry w siatków-
kę, zawodnicy trenach pierwszych dru-
żyn.

Wznowione są rozgrywki. Ubonoworono
również prace społeczne — Marja Zelina
i Sylwia Perza. Nagrodę „FAIR
PLAY” wręczył Antoniowi Ramowski
z Jagielloni przyznając mu jednocześnie
Honorową Odznakę TKKF.

Wiceprezes ZW TKKF, Józef Chudy,
zamierza za kilka tygodni uroczono-
nie jedną, ale dwie ligi siatkarskie.

Do 6 stycznia oczekujemy na
zgłoszenie od zawodników i trenerów
wznowienie ognisk TKKF. Wiem, że okeci do

tych zawodników zgłaszają pracownicy
ZNTK i KW MO oraz mieszkańcy Mi-
linowa i Barskiego. Emocji nie powo-
no zabraknąć. Jest tylko jedno opo-
nienie: w rozgrywkach nie mogą
startować czynnicy zawodnicy. Dopuszcza-
no do gry tylko zawodników, którzy
zakończyli sportową karierę przed 3
laty.

Wpisowe do ligi wyniosł tysiąc zło-
tych, który należy przekazać na konio
ZW TKKF w BNP O/S, Szczyt nr 6999
6246-132. ZW TKKF po otrzymaniu

zgłoszenia prześle regulaminy i termi-
nary rozgrywek. Za wygranie meczu —
jak w poprzednich mistrzostwach —
drużyna otrzymuje 1 pkt, za przegranie
— 0 pkt.

Oto ostateczna klasyfikacja rozgry-
wek za rok 1983:

1. SZEW	24 43 42:13
2. Jagiellonka	24 41 39:18
3. Helny — os. Barskie II	24 40 37:20
4. Osiedle Kochanowskiego	24 40 34:21
5. ZPPOW	24 30 16:36
6. Enkulp-Woj.Szp.	24 21 15:38
7. Wój. Zakład Weterynarii	24 20 7:44

Życzenia dla Adama

Mam w Muszynie przyjaciela, prze-
wodniczącemu miejscowego LZS, nau-
czyciela działacza sportowego —
ADAMA DZIADKURA. Jest bez wątpienia
człowiekiem popularnym i to nie tyl-
ko w Muszynie. Nawet kuracuzie po
kilku dniach pobytu w uzdrowisku
znają tego 38-letniego skomornego
i wnieście zabiegającego działacza. Adam
nigdy nie był wybitnym sportowcem,
nie ma na swoim koncie rekordów ani
medali. Jest natomiast nauczycielem,
którego zwycięstwa pasją są i kiedy spo-
rt. Ci, którzy z nim współpracują, nie
w „sportowym świecie” Muszyny, mó-
wią, że z Adama emanuje jakas ta-
jemnicza siła wewnętrzna. Płyną z
niej zapali, który pozwala rzeczy nie-
możliwe zamieniać na proste i zwy-
czajne. Adam skupił wokół siebie lu-

dzi oddanych na dobre i nie sprawom
wielkiego sportu. Sam zaś mówi, że
„tylko do nich dołączył”.

Od dwóch lat spędza mu sen z po-
kiewki budowanie stadionu. Kiedy wybra-
nie go do domu w odwiedziny, nie
było go w domu. Znał już się do tych
nieobecności przyzwyczajony. Cierpieli-
syn Artek wyraża zdumienie: — Ta-
tu buduje stadion! Tego dnia Adam
nadzorował wykonanie dwóch domków
sąsiednich przy „Kuchynce” — fun-
dowanych wspólnie przez wojewódzką
administrację sportową i Radę Woje-
wódzką Zrzeszenia LZS. Zachęcony
mówi: — Zobaczący co tu się będzie
działo! — zakończył budowę. Mam
wielkie pomysły. Nie dla statystyki,
ale po prostu dla ludzi.

Zyćcie Ci Adama dopełnienia dzieła.
Trzeba by każdy dotychczas pomysł budo-
wać, ale nie tylko dla siebie.

ALEXANDER GIERTLER

Nauczyciele i dyrektorka Szkoły Spo-
rtowej Letnich w Nowym Sączu dokona-
li obrachunku sukcesów sportowych
swoich wychowanków. Do takich na-
leży: II miejsce w koszykówce chłop-
ców w województwie, I miejsce w
wzrostu dla w wojewódzkich mistrz-

Ze sportu szkolnego

stwach chłopców i dziewcząt, I miej-
sce w punktach drużynowych Woje-
wódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej,
wreszcie IV pozycja w sztafetowych Mi-
strzostwach Polski Szkół Sportowych.
Indywidualnie wartościowe rezultaty
zobikali Barbara Kocłowska w rzucie
dyskiem, Bogumiła Hałasi, Marcin Ka-
buszek i Piotr Cioch w rzucie oszcz-

pek, Jacek Piłk w biegu na 1000 m,
Ryszard Koniak w skoku w dal i
Ireneusz Mróz w skoku wzwyż.

— Nurza młodzieży socie nie wybit-
nie uodolniona sportowców — stwierd-
za nauczyciel Tadeusz Wałko. — Bar-
dziej od wyników preferujemy osaga-

Olimpijskie nadzieje



Józef Łuszczyk będzie walczył w Sa-
rajewo o swoją chybą za ostat-
nią szansę... Fot. S. MOMOT

Wakazówki olimpijskiego zegara
kreć się coraz szybciej, niż tylko
miesiąc (7 lutego) dzieli nas od za-
palenia igrzysk w Sarajewie. Od olim-
pijskich paszporty — nie licząc kilku
hokeistów Podhala — zapewne nie-
kobie zaledwie czterech zawodników
z naszego województwa: Małgorzata
i Dorota Tłakwowa, Ewa Grabowska
i Józef Łuszczyk. Ostatniego
zawodnika olimpijskiej reprezentacji po-
znamy 20 stycznia.

Zaden ekspert nie jest dziś w
stanie odpowiedzieć jak będzie na
stoku Jahorin, na którym 17 lutego
rozegrany zostanie szalonego specjalny
kobiet. Wygrać może każda zawo-
dniczka z pierwszej dwudziestki. Nie
od wczoraj o zwycięstwach a obu
saladach decydują setne ułamki se-
kundy i przysyłowy — już zwycię-
stwa. Dwieście stwierdzenia, że
walka o medale rozstrzygnie się na
pierwszych pięciu zawodnikach. Może
być medal (medaile), może być 5
lub 10 pozycja.

Józef Łuszczyk jest spragniony
sukcesu. Zdobył już pierwsze punkty
w Pucharze Świata. Sarajewo to

jego ostatnia szansa. Dolegliwości je-
stą stopa ustąpiły, Łuszczyk wykonał
olimpijską pracę treningową. Żeby
tytuł trenerzy trafili się smaru-
niem narst.

Słowie kilka o zawodnikach, któ-
rym powinno się umożliwić olimpijs-
kie starty. Nie chodzi tu o uprawia-
nie „maszowki” czy wycielanie „po
naukę”, lecz o podkwalifikację inter-
esy polskiego narciarstwa. Do Sarajewa
poczną bezwzględnie polecać Ta-
deusz Buda, uparty górski z Chocho-
łowa. Nagaj najwyżej talent w
kombinacji norweskiej jest już w
pełni sił. Ambicji młody nie brakuje.
Wykazał ją na ubiegłorocznych MS
w Kuopio startując z nie rozpozn-
nianym wstępnym złamaniem nogi. Har-
tem ducha nie ustępuje mu Ryszard
Buda, wściekle postępujący w
ciężkiej Łuszczyk. Obecność drugiego
zawodnika pomogłaby trenerom
choćby w doboru właściwych smar-
ów dla Łuszczyka.

Olimpijskie paszporty zarezerwo-
waliśmy również dla trzech kobiet.
Rozpada się co prawda sztafeta bie-
żących (Mistrzostwa Jaski w Lima-
wowie zlamana), może jej koleżanką
klubowa Zofia Cierpiewska poddała
się operacji. Kłopoty zdrowotne mia-
ła Jadwiga Guzik z Nowego Targu,
ale jest jeszcze Michalina Matusiewicz,
podopieczna trenera Adama Kasi-
skiego z Rabki. Michalina z roku na
rok czyni większe postępy.

Regulamin salomów dopuszcza
choćby 4 zawodniczek z jednego kra-
ju. Miejsce to (obok bliźniaczki i
Grabowskiej) powinno być koniecznie
wykorzystane. Widzę tu kandy-
datkę ułanienkową Julię Kar-
larską z Beatrix. Nie spełnia
podanych nazdziej tyżyskara z
kapińskiego ZS AZS, Zofia To-
karska, Erwina Ryś-Ferens nie mo-
że być już zawodniczką. Nie spełnia
partnerkę proponując Lilianę Mewa-
wie lub — mimo wszystko — To-
karskążonę.

Sporty zimowe, szczególnie nar-
ciarstwo, uprawiane w Polsce ponad
dwie miliony osób. Kibiców wię-
cej kilkakrotnie więcej. Nadmierne „cie-
cia” przy formowaniu ekipy olim-
pijskiej nie leży na pewno w interesie
polskiego sportu.

J. L.

KKÓTK

■ Bronisław Smoleń z Męciny pod-
jął raczącą pracę Ministerstwa Handlu
Zagranicznego. Dostarczał
pierwszą partię kłód hokejowych na
eksport. Dotychczasowe przepisy finan-
sowe nie satysfakcjonują jednak pro-
ducenta. Smoleń, jak i inni rzemie-
śnicy, sądził, że będzie oddawał państ-
wu 20-30 proc. z osiągniętego zysku.
Tymczasem państwo oferuje 10 proc.
zysku, odpisu dwunastego. O materiały
do produkcji, drewno, lakiery, stuc-
nię tworzywa, klej itp. martwił się
musi wykreć. Dzień Smoleń nie wy-
chodzi ze swojego warsztatu. Ma do
wykonalnych zamówień w kwoty
długu, udający się na olimpiadę do
Sarajewa. Po kilkunastu sztuk dla ka-
żdego gracza, indywidualizowanych,
przeznaczonych wykonawcom.

■ Redakcja „Głosu ZNTK” prowa-
dził klasyfikację na najlepszego, a
właściwie na najrówniej grającego pilka-
rza Sandecji. Przed wiosenną rundą
rozgrywek III ligi w rankingu prowa-
dzonego przez zarząd województwa
przed Wilhelmem Wilewskim i Piotrem
Śmietaną.

■ W wojewódzkim turnieju siatkar-
skich pracowników spółdzielczości przy-
rocznym w Nowym Targu wśród
kandydatów zwyciężyła Renata
Grzybowa, która wyprzedziła „Przy-
słość” z N. Sącza i starszodzieci „Spoj-
ność”. Wśród mężczyzn triumfowali
również grybowianie przed s-ią im.
Marchwińskiego z N. Sącza i „Przy-
słodzi”.

■ W Starym Sączu wyłoniono naj-
lepszego pingpongistów ze szkół rólni-
czych i leśnych w Nowosadach.
Wicemistrzem zwyciężyła Renata
Grzyb (ZSR Nowojawa), przed Bar-
barą Łukasik (ZSR Biała Niżna) i El-
żbieta Perłowską (TRR Marcinkowice).
Turniej chłopców wygrał Cezary Pa-
ławski (TG S. S. S. wyprzedzając
Macieja Pocięch (ZSR N. Targ) i Bo-
dana Ciepłkę (ZSR Hańczowa). W
nieoficjalnej punktacji drużynowej
zwyciężył Zespół Szkół Ogrodniczych
w Mszanie Dolnej. Właścici mistrzostwa
drużynowe odbędą się 1 marca w No-
wym Sączu.

■ Wiceprezes PZSzan. Stanisław
Mielnik z Krynic na zjeździe nowego se-
reduje nie ma weselej miny. —
Trudno być optymistą, gdy rok po ro-
ku tracimy kontakty ze światową sko-
lością. Pogorza się stan kadry zko-

leniowej. Trenerzy zmniejszą się ni-
skimi zarobkami, ci, zawodnicy kry-
nicy do nowego sezonu spobili się
sami. Trener zrezygnował z pracy w
KTH — znalazł sobie lepsze finanso-
wożnięcie.

■ W poprzednim sezonie II liga w-
mienia siatkarskom Sandecji dosłownie
sprzedano 8. stycznia kończą się roz-
grywki III ligi, dwie najlepsze druż-
ny znów walczyć będą o awans. Sade-
czanki straciły szansę na zakwalifi-
kowanie się do rozgrywek eliminacyj-
nych o II ligę. Pokazały jednak nie-
śmiały pokonując m. in. BKS Becho-
wa, Wisłok, Tarnowiec, Dunajec, Gor-
ce i Maraton Krzeszowice. Z drużyny
odezła Krystyna Kulpa. Kadre two-
rzyli E. Popiela, kapitan zespołu, 19
lat, Barbara Popardowska (21), Halina
Podobinska (21), Renata Gołenka (17),
Ewa Siarub (18), Agata Popiela (17),
Anna Kachniak (17), Halina Urbas
(19), Agata Bechowska (18), Renata
Horwath (14), i Alleja Włodarczyk (13).
Zespół jest młody, perspektywiczny.
Dziwiciwa są stuprocentowi amato-
rkami. Trener i kierownik sekcji, A-
dam Ciołkosz narzeka na brak teni-
sistów i przekierowuje ich na halę. Do-
brze jest natomiast z rezerwami I dru-
żyny. Drugi zastępniak możliwości otrzy-
mawia jednorazowych zwolnień na
przeprzeżdżanie wiosną treningów na
płatach śnieżnych. Oddzielono również
pola treningowe w rejonie Kąsprowe-
go Wierchu od turystycznego ruchu
narciarskiego. Nareszcie!

■ Okręgowi narciarskiemu w Zako-
panem udało się podpisać z Tatrz-
niskim Parkiem Narodowym umowę, w
mocy której zaistniała możliwość otrzy-
mawania jednorazowych zwolnień na
przeprzeżdżanie wiosną treningów na
płatach śnieżnych. Oddzielono również
pola treningowe w rejonie Kąsprowe-
go Wierchu od turystycznego ruchu
narciarskiego. Nareszcie!

■ W kadry olimpijskiej znalazło
się 8 hokeistów z nowotaraskiego Po-
dhalu: bramkarz Gabriel Samolej, o-
broncy Andrzej Ułwary, Andrzej
Chwałaniec i Robert Świątki, na-
stępnicy — Dariusz Sikora i Leszek Ja-
chma. 19 bm. w Nowym Targu ode-
jdzie się jubileuszowy turniej Podhala
z udziałem gospodarzy, VSS Koszyc
i SKA Lenina.

■ Trenerzy naszych alpejskiej, An-
dżet Kozak i Tadeusz Kaniak otrzyma-
li nagrody III stopnia przewodniczącego
GKKPIS.

Kolumnie sportowa
redaguje
JERZY LEŚNIAK

RAPTULARZ

W Piwnicznej na zakończenie Rajdu Szlakiem Kurierów i Partyzantów Ziemi Sudeckiej, odbyła się Manifestacja Pokojowa. Odeczytano Apel Poległych oraz przyjęto rezolucję w obronie pokoju. Uczestnicy manifestacji złożyli kwiaty w miejscach Pamięci Narodowej. Organizatorami był Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP, MGOK w Piwnicznej oraz żołnierze z Jednostki Wojskowej z Krakowa.

*

W Lipnicy Wielkiej (gmina Korzenina) odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze kół LŻS. Przewodniczącym został Tadeusz Tułka. Przyjęto plan pracy na rok 1984. Należy dodać, że przy kole LŻS funkcjonuje sekcja tenisa stołowego zarejestrowana w Okręgowym Związku Tenisa Stołowego.

*

W Łęcu – podczas inauguracji Roku Kulturowego i sportowego gminy Korzenina – oceniono pozytywnie dotychczasową działalność młodzieży *artystycznej* w ZSMP i LŻS w zakresie popularyzacji kultury i sportu.

Wyodrębno Klub Rolnika działający w Śiedlachu pod kierownictwem Grzegorz Kwiślik.

*

W Łosiu (gmina Łęka Górnicka) – na zebraniu sprawozdawczo-programowym dokonano oceny działalności *artystycznej* członków wybrano nowy Zarząd kół. Przewodniczącą została Beata Gucwa. Wybrano 6 delegatów na nadzwyczajną gminną konferencję sprawozdawczo-wyborczą.

*

W Zakopanem, na kolebaniach zarządczych kół ZSMP, zastanawiano się nad sposobami dalszego umocnienia organizacji. Podjęto wiele cennych inicjatyw, aby zaktualizować kół ZSMP. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Krynicy powołał miejsko-gminną Radę Młodzieży Szkolnej. Przewodniczącym Rady został Jurek Medyński – uczeń IV klasy Liceum Ogólnokształcącego w Krynicy. Opracowano program działania Rady i omówiono załączenia w/w załącznika „O Kalmar's Latur”

*

Zarząd Szkolny ZSMP przy Zespole Szkół Zawodowych w Krynicy pod przewodnictwem Krzysztofa Borka zorganizował w Krynicy poświęconą 40 rocznicy powstania LWP. W programie wieczornicy znalazły się: montaż słowno-muzyczny, konkursy i spotkania. W programie o godzinie 19.00 w sali LWP wręcono „tętno” 34 legitymacji nowo wstępującym członkom.

*

Na uroczystym posiedzeniu Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego podsumowano obchody rocznicy powstania OMTIT. Zarząd RP WZS i ZW oraz ZMP Węgrów odczytali pisma i młodzieżowe. Krzysztof Kawalerski Orderu Odznaczenia Polskiej odznaczonego w Warszawie. Młodzieżowa Zakładowa, Mieczysława Pietras, Złoty Krzyżem Zasługi Jędrzej Rzeźka. Ponadto wręczono 5 złotych Odznaczeń im. Janka Kraskiego, 1 srebrnych oraz kilkanaście centralnych odznak za zasługi dla ZSMP.

J. W.

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Adres: zespołu 333-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 202.

Przed Wojewódzką Konferencją PZPR

Jeśli zabiorę głos...

Józef Kurek, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, jest delegatem na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR. Pytany na początku.

— Gdybyś zabral głos to czasie dyskusji, o czym powiedziałbyś przede wszystkim...

— Generalnie istnieje potrzeba zabrania głosu, przez młodych delegatów na Konferencję, nie tylko przez mnie. Na obecnym etapie rozwoju ruchu młodzieżowego zachodzi potrzeba szczególnego potraktowania na forum partyjnym spraw ludzi młodszych. Chodzi tutaj głównie o analizę obywatelską, systemów wychowawczych funkcjonujących w domu rodzinnym, szkole, w organizacjach młodzieżowych i w miejscach pracy. Analiza taka powinna być o wyłączenia zdecydowanych wniosków, a ich realizacja powinna przynieść pozytywne efekty. Chcemy, by młodzi ludzie anali dobrze podawali ustroju w Polsce, zdobyli podstawową wiedzę o przewodniej siłę narodu – partii robotniczej, aby wychowywali ich na patriotów i uczynnych obywateli. To najbardziej istotny temat dotyczący pracy ideowo-wychowawczej.

Drugą zaś – dotyczącą kwestii wykorzystania pozytywnych doświadczeń poprzedników naszej organizacji, zmierzających do realizacji ambicyjnych programów socjalnych, czyli spraw pracy, pracy i warunków życia. Istnieje bowiem potrzeba, aby zrealizować moją pokolenia i młodych była uczciwa i solidna praca dla siebie i dla kraju.

— Z wiele zaś, nie tylko ludzi starszych, można usłyszeć, że młodzi nastawieni są konsumpcyjnie do życia. Proszę, śledząc tylko dla siebie, o nie mówić, co sami dają, wrócić do oświaty. Co ty na to możesz odpowiedzieć?

W sali Domu Ludowego w Sekowej odbył się Gminny Zjazd Delegatów Zrzeszenia LŻS, połączonego z uroczystościami X-lecia powstania Rady Gminnej Zrzeszenia LŻS. Była to okazja do podsumowań.

Na terenie gminy istnieje 5 kół skupiających 190 członków, w tym 53 kobiet. Ogólna liczba procentów działalności w 44 sekcjach sportowych i 5 sekcjach turystycznych. W roku 1983 zorganizowano 78 imprez i imprez w których uczestniczyło ponad tysiąc członków, w tym 366 kobiet.

Najbardziej zasłużonym działaczom wręczono odznaczenia, nagrody i dyplomy, Złoty Honorowy Odznaczenia Zrzeszenia LŻS uhonorowano: Czesława Kłapkę, Tadeusza Drymalę, Jasia Drymalę i Adama Sioła. Aleksander Gucwa otrzymał pochwały i Pamiątkowy dyplom uznania, udziawany przez ZW ZSMP. Zarząd Wojewódzki ZSMP w Nowym Sączu za wzorową współpracę wręczył przewodniczącemu Rady Gminnej LŻS puchar i pamiątkowy dyplom.

Ponadto RW LŻS przyznała 15 srebrnych i 6 brązowych odznak.

W referacie sprawozdawczym przewodniczący RG LŻS mówił o osiągnięciach sportowych i działalności w roku bieżącym. Podczas dyskusji poruszono wiele problemów dotyczących sportu wiejskiego: mł.

— Uważam, że nie należy stawiać tezy o konflikcie pokoleń, choć powyższe pytanie potwierdziłoby, że tak jest. Biorąc za uwagę krytyczną ocenę swoich dzieł. Nie jesteśmy również pokoleniem straconym, co bi i ówde próbuje się „wiskać” młodym ludziom. Zgodzić się natomiast trzeba z opinią, że pokolenie nasze jest wyjątkowe, ale za to niewspółmierne gorzej wychowane. Myślę, że wychowywać i wychowywujący powinni znaleźć więcej czasu na chwilę zadumy, refleksji i wysłuchania wniosków, czy zrobili wszystko, by lepiej było wychowywać ich dzieł, wniosków czy podopiecznych. Wierzę, że konferencja partii stanie się zaskakującą okazją do przeprowadzenia takiej rozmowy. Jest także fakt, że jesteśmy pokoleniem o rozbudzonych ambicjach, szybkiej chęci własnej osiągnięć własne „M” – najlepiej wyposażone, żyć w lepszych warunkach, może więcej zarabiać, co nie oznacza, że wszystko to chcemy osiągnąć przy własnym minimalnym udziale.

— Jakże więc jest ten udział młodzieży skupionej w organizacji?

— Posługę się przykładami. W tym roku zostały oddane do użytku boki patronackie w Nowym Sączu i w Gorlicach. Następnie są w budowie. Powstało kilka młodzieżowych spółdzielni budownictwa mieszkaniowego. Jak wiadomo, nie mamy zamiaru stać w spód, dalekiej koleje, czekać minimum parę lat, jesteśmy gotowi własnym wysiłkiem, własną pracą zbudować mieszkanie dla siebie i najbliższych. Niełatwo w realizacji choćby programu mieszkaniowego, dźwiał przeciw problemowi podstawowego dla młodych ludzi, napotykać wiele przeszkód, np. braki terenów budowlanych, czy opóźnione załatwianie spraw przez teren-

ową administrację. Z innej „dzięki”, w zakładach pracy bardzo prężnie rozwija się ruch FASM-owski czyli akcji społecznej młodzieży, wiele nowych pomysłów racjonalizatorskich i organizacyjnych rodzi się z inicjatywą zakładowych organizacji młodzieżowych: mamy tu na myśli „Glinik” i NZPS „Podhalę”. Myślę, że silniejszy jest też udział młodzieży ZSMP w rozwoju kultury i w naszym województwie; organizujemy z naszą imprezą ogólnopolską „KRAM”, działają pod naszym patronatem zespoły regionalne, jeden z nich zdobył „Złotą Ciupagę”, na „Jesieni Tatrzańskich” w ub. roku. Opiękujemy się młodymi twórcami nieprofesjonalnymi, połączymy i finansujemy działalność wielu klubów wiejskich. Z inicjatywą ZSMP zrodziło się sporo cennych imprez kulturalnych, choćby „Przełaz aktywności kulturalnej klubów”, „Zima Spółki” czy „Kusokształna Wiosna”. Niektórzy natomiast jest także udział naszej organizacji w rozwoju turystyki, sportów masowych i obronnych.

Czego ty i organizacja młodzieżowa oczekują od rosnącej się współpracy z instancjami partyjnymi?

— Nie o współpracy pragniemy mówić, a o współdziałaniu. Bowiem nigdy nie było współdziałania z działami partyjnymi. Wierzę, że z inicjatywą młodzieży oczekują, że Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza dokona rzetelnej oceny realizacji uchwały IX Zjazdu Partii, że zrealizowała te jej części, która dotyczy młodego pokolenia, oraz realizację uchwały IX Plenum o sprawach młodzieży. Oczekujemy, że Konferencja będzie wypracowała i zaakceptowała formę i metody realizacji tych zadań, które są dla młodych ludzi, znanymi w odczuciu członków ZSMP uchwał.

J. W.

Nowy Klub

Gmina Łapasz Niżne zyskała też siebie jeden Klub „Rolnika”, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w Falczynie pod koniec sierpnia. Uczęstniczyli w nim prezes G. „Samopomocy Chłopskiej”, Józef Krawkawa, sprawujący interesy nad placówkami kulturalnymi na terenie gminy.

W nowo powstałym klubie znalazło się miejsce dla folklorystycznego zespołu „Spiz”, działającego pod patronatem ZW ZSMP. Tak więc zespół został powołany do życia, a Uczęstniczyli w nim prezes G. „Samopomocy Chłopskiej”, Józef Krawkawa, sprawujący interesy nad placówkami kulturalnymi na terenie gminy.

W nowo powstałym klubie znalazło się miejsce dla folklorystycznego zespołu „Spiz”, działającego pod patronatem ZW ZSMP. Tak więc zespół został powołany do życia, a Uczęstniczyli w nim prezes G. „Samopomocy Chłopskiej”, Józef Krawkawa, sprawujący interesy nad placówkami kulturalnymi na terenie gminy.

Impreza konsolidująca społeczność wiejską gminy będą tradycyjne „prace” – ludowy obrzęd darcia pierza, które zorganizowano z okazji 100-lecia powstania, w styczniu, w Klubie „Rolnika” w Łapaszach Niżnych. (R. W.)

Podziękowanie dla Zarządu Gminnego ZSMP w Sekowej

Pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie i słowa uznania za przyjęcie w Dniu Seniora, na które zostaliśmy zaproszeni.

Nastroj był miły i przyjazny, a częścią artystyczną byłem oczarowany. W moim samotnym życiu było o bardzo wiele przeżyć, na które organizatorom tej uroczystości serdecznie dziękuję.

Z pozdrowieniami
ELŻBIETA HOŃKOWICZ

Ludowe Zespoły Sportowe w gminie Sekowa

Zjazd wybrał 9 osobową Radę Gminną LŻS i 9 osobową Gminną Komisję Rewizyjną, oraz jednego delegata na Zjazd Wojewódzki.

Przewodniczącym Rady Gminnej LŻS został ponownie wybrany Aleksander Gucwa, który tę funkcję pełnił od początku istnienia RG LŻS tj. od 1979 r. Zastępcą przewodniczącego został Franciszek Tumidajewicz.

Do Rady Gminnej weszli wszyscy przewodniczący kół. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Ludwik Poryba. Przyjęto program działania na lata 1984–1985 oraz ustalono kalendarz imprez sportowych w rok 1984.

Ustalono też, że pieniądze uzyskane z pierwszej dyktando w 1984 r. przekazane będą na koncie Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi.

ALEKSANDER GUCWA

Krystyna Filipowska

Mali - ale Siumni



Garburak. Było to przedstawienie powstałe chodolowickim widzianego oczami malych dzieci. I znów zdobyli pierwsze miejsce oraz nagrodę kuratora.

W roku 1982 przygotowywując się do IX Harcerskiego Festiwalu Kulturalnego w Kielcach, „Mali Siumni” pogłębiali wiedzę o regionie i ewidencji

pki dzieci. Pozostałe pomagały rodzicom przy sianołaskach. Koncertowali dla niemieckich pionierów, nagrywano ich w radiowym studiu.

Od września 1983 Maria Garburak pracuje w Cichem. Z zalem opuściła Chocholów. Zmobilizowała nowe siły, nowe dzieci... i zespół trwał nadal. Dzięki z Cichem chętnie przychodzi na próby, godząc je z pracą w gospodarstwach i nauką. Nowi „Mali Siumni” otrzymali już wyróżnienie w Przeglądzie Regionalnych Zespołów dziecięcych w Rabce uczestniczyli w Przeglądzie Teatrów Regionalnych w Czarnym Dunaju i nagrywali dla telewizji.

W grudniu „Mali Siumni” odwiedzili góralskie domy z kółką, gwiazdą, turionem i Herodem.

W pracy z zespołem pomaga pani Marii cała rodzina. Do Cichego przyjeżdża też Andrzej Jakubiec, kierownik studenckiego zespołu „Skalni” z Akademii Rolniczej w Krakowie. Uczy dzieci tuńczyk góralskich i jest wymagający.

Praca przy doskonaleniu poziomu Teatru „Mali Siumni” zajmuje Marii Garburak wiele czasu, ale nie brak go dla członków dawnego zespołu. Z chocholowianinami pani Maria utrzymuje kontakty do dziś.

A co do dzieci...
— Kocham je wszystkim jak swoje własne — powiedziała. — Pracuję z nimi, bo w każdym dziecku drzemie aktor i ugotowanie. Trzeba to tylko uwolnić. Nie można niczego zmanowić.

Ciche Górne to niewielka wieś na Podhalu, składająca się z pięknymi widokami na Tatry polskie i czeskie. Ciche to także „Mali Siumni”, dziecięcy zespół regionalny kierowany przez Marię Garburak, nauczycielkę tejżeż szkoły podstawowej.

Zespół liczy sobie cztery lata, założony został w publicznym Chocholowie, gdzie Maria Garburak pracowała do czerwca 1983. Pierwszy występ „Malych Siumnych” miał miejsce w 1979 roku na Przeglądzie Teatrów Regionalnych w Czarnym Dunaju. Zaprezentowali widowisko słowno-muzyczne „Wspominki przy kadieli” i zdobyli pierwszą nagrodę. Zachęciła ich ona do dalszej pracy. Zainteresowała się nimi RSW „Prasa-Książka-Ruch”. „Mali Siumni” brali udział w wieczornicach, konkursach plastycznych i przeglądach teatrów regionalnych. Wyżarczy do Szczawnicy, Krośnice i 1. Krempach powiększając dorobek zespołu o dalsze trzy pierwsze miejsca.

W lipcu 1979 roku „Mali Siumni” uczestniczyli w „Sabalowych bajaniach” w Bukowinie Tatrzańskiej. Przywieźli stamtąd pierwszą nagrodę Danusi Garburak. Bo dzieci pani Marii należą do zespołu. Może z wyjątkiem najstarszej córki, która — ze względu na wiek — przypatrjuje się tylko wystąpiom i próbom.

Dalsze losy „Malych Siumnych” to przede wszystkim Przegląd Teatrów Regionalnych w Czarnym Dunaju w 1980 roku. Wystąpiłi wówczas w sztuce „Małe poruszenie”, napisanej przez — kogoż by jak nie — Marię

Z Janem Spółnikiem z Szymbarku rozmowy ciąg dalszy

— Na czym polega działalność wyuczniowa, o której Pan wspominał?

— Czego nie możemy uchwycić w formie ekspozycji, obrazu, legendy, rzeźbienia w „Pięknej Górze”. Jest to gazeta wychodząca w sześciu egzemplarzach. Nakład rocznie wynosi czterdzieści. Dostaje się ona ludzom najbardziej zaangażowanym w pracę na rzecz regionu. Gazeta jest bogata tak w szatę graficzną jak i zawartość treściową. Zespół redakcyjny stanowi młodzież szkolna pod moim kierownictwem.

Ogrywane są różne zdarzenia, pieśni, legendy, bajania ludowe. Siegamy również do tematów współczesnych. Rozmawiamy z ciekawymi ludzmi, zbieramy ich malarską, sanitarną i z zakresu drugiego wojny światowej. To wszystko lutnie słyszy. Połączymy im poszczególne ramy. Niekiedy wybiegamy poza wiek. Na jeden z numerów poświęćmy był osobie, która na akwariach utrwała niszczące obiekty.

— Jest Pan we wsi osobą szanowaną. Czy wynika to z polskiego zępcia, czy szerzenia kultury w Symbarku?

— Symbark jest moim pierwszym miejscem pracy. Dla czterdziestolatka nie-podpowia życia. Przede wszystkim u-

razek mnie swoją urodą, pięknem położenia, wspaniałością gór, lasów, polaków.

Baruto serdecznie przywitał mnie ludzie. Dali z nimi rozmawiam. O powodzeniach i troskach, smutkach i radościach, doli i niedoli. Wielkim szanunkiem darzą ludzi starszych. Gdykolwiek ich spotykam, podziwiam, a przy pracy jak uczy Norwidem wspinałim liryku mówię: „Szczęść Boże”.

Tutaj we wszystkie światła — pańskowe i inne — młodzież i starsi ubierają stroje regionalne. O stroje siędbi, ludzie dostrzegają w nich oprócz piękna, to, co ich bączy, daje radość. W każde święto ludzie oczekują, kiedy ujrzą kroczącą kolorową grupę, kiedy dziewczyny zająć przewieść się w połączonych spódnicach przez straganę pelnie świecideł. Strój taki jest uosobieniem gustu, smaku, a taki symbolizować mają.

A przede wszystkim — jest to wiel czynu. Dlatego i mnie należy na tym, by nie zaburzyć tradycji, pięknej mowy ludowej, pamięci o ludzich, o których warto coś wiedzieć.

Rozmawiała MARIA PRZYBYLSKA

Myśli Karola Marksa

Wolność jest to prawo do czynienia wszystkiego co nie szkodzi innym

Wolność prasy polega przede wszystkim na tym, że prasa nie może być przemysłem.

Historia nie zna takiego wypadku, aby monarchowie kiedykolwiek uszczupiali swoje przywileje i spełniali żądania ludu, jeżeli nie zmuszał ich do tego silny nacisk z zewnątrz.

Apel Gorlickiej Gminnej Organizacji ZMW

Kierownu zwołowicki nieobojęny jest los daleka, któremu brakuje ciepła rodzinnego i domowej atmosfery. Warunki dzieci przebywających w państwowych domach dziecka bywały nie raz bardzo trudne. W związku z tym kierujemy do młodzieży całego województwa nowosiedleckiego, do wszystkich ludzi dobrej woli, gorącej apeli. Pomóżcie w remoncie Państwowego Domu Dziecka w Zagórzanach. Każda pomoc, w tym finansowa, będzie cenniejszą dla celów remontu.

Fundusze przeznaczane na remont należy wpisać na konto: Państwowy Dom Dziecka w Zagórzanach, 38-333 Zagórzan, NBP Oddział w Gorlickich nr 49116-2 07-181-52 z dopiskiem „Remont”.

Prezidium ZGm. ZMW w Gorlickich

Od redakcji „Młodej Wsi”
— Wzajemnie jeszcze nie do sprawy remontu Domu Dziecka w Zagórzanach. Powinien już trwać, ale tak nie jest z różnych powodów. Ostatnio zakończono remont budynku sąsiedniego, w którym lada dzień zamieszkają dzieci. Kończą remontu Domu Dziecka wzięcie z nich do pracy. Na ten trudności w uzyskaniu tak poważnej pomocy. Ślad po tym apel.

R. P.

KRONIKA

W Gorlickich odbył się gmina Olimpiada Wiedzy Rolniczej. Organizatorami były Zarządy Gmin ZMW i ZSMP. Pierwsze miejsce zdobył Tomasz Janik z PTR w Bystrej, drugie — Grażyna Gromala z Dominikowic. Oboje są członkami ZMW, podobnie zresztą jak inni finaliści. Tadeusz Kijek z Moszczenicy (III) i Zofia Gromala z Dominikowic (IV). Dwoje pierwszych zukończyło się do finału wojewódzkiego. Pierwszą nagrodę ufundował Naczelnik gminy Gorlickie.

W Grybowie odbyło się podsumowanie konkursu „Młody orszak kwiatowy”, organizowanego przez Wojewódzką Radę Dzieciąt ZMW oraz NOPR. W ślad za publikowaniem na łamach naszej kolumny materiałem nt. sposobów zauszania kwiatów, urządzono konkurs na układanie su-nych bukietów. W scenarii tych kompozycji kwiatowych uroczyste wręcono

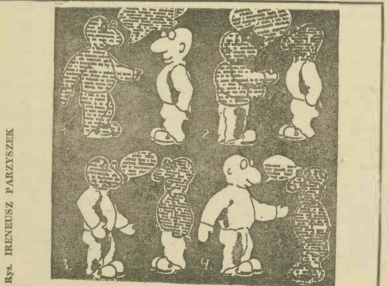
nagrody zwycięzcom drugiego etapu „Mojego ogrodu”. W spotkaniu uczestniczyło 130 osób z województwa.

Powstały koła ZMW
— w Woli Komowej, przewodniczącą została Grażyna Janacek;

— w Niedzicy, na zebraniu założycielskim obecnych był 11 osób. przyjęto zarząd programu działania koła, główny nacisk kładąc na sferę kultury, sportu oraz pracę społecznie użyteczną. Na terenie wsi walczyli przewodniczącym wybrano Józefa Miłaniaka, pracownikiem GŚ „Sch” w Czorsztynie.

Odbyły się zjazdy gminne w Bobowej, Jablonie Jodłowej i Tymbaruku.

„MŁODA WIEŚ”: redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.



Zaprosili nas

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych na konferencji prasowej;

Zakład Ubezpieczeń Społecznych na ureczytu służbowo-podłączone z mianowaniem pracowników;
Tatrzański Okręgowy Związek Narciarzy w Zakopanem na Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze;

Powozna Spółdzielnia Społeczna "Społem" w Nowym Sączu na święteczny klermasz garmateryjno-cukierny;
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Muszynie na otwarcie wystawy twórców nieprofesjonalnych;

Zarząd KSCS "Legia-KTH" w Krynie na XVIII Turniej Hołojowy o "Kryształowy Drban Krynię";
Społeczna Rada Klubu Prasy i Książki w Jadamówku na spotkanie o okazji 20-lecia klubu;

OGŁOSZENIA

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3” Kraków-Nowa Huta, ul. Igolomska, sprzedaje w DRODZE I PRZETARGU NIEOGRA niczonego następujące pojazdy:

- samochód marki „Zuk” A-06, rok produkcji 1980, nr rej. KRB 407 C, nr fabryczny 339396, nr silnika 644211, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 158.000 — zł
- samochód marki „Uaz” 469 B, rok produkcji 1976, nr rej. KRB 667 S, nr fabryczny 184332, silnika brak, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 36.000 zł
- samochód marki „Uaz” 469 B, rok produkcji 1979, nr rej. KRA 566 D, nr fabryczny 302080, nr silnika 8070, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 84.000 — zł
- samochód marki „Uaz” 469 B, rok produkcji 1978, nr rej. KRB 666 S, nr fabryczny 253077, nr silnika 5042812, stopień zużycia 55%, cena wywoławcza 105.000 — zł
- samochód marki „Uaz” 469 B, rok produkcji 1980, nr rej. KRB 571 C, nr fabryczny 362336, nr silnika 7060078, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 48.000 — zł

oraz w DRODZE I PRZETARGU OGRANICZONEGO:

- ciągnik marki „Urus” C-355, rok produkcji 1975, nr rej. KRU 141 K, nr fabryczny 314111, nr silnika 271 07, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 150.500 — zł
- ciągnik marki „Urus” C-355, rok produkcji 1975, nr rej. KRU 143 K, nr fabryczny 166776, nr silnika 25614, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 172.000 — zł
- ciągnik marki „Urus” C-360, rok produkcji 1979, nr rej. KRU 147 K, nr fabryczny 367932, nr silnika 374032, stopień zużycia 90%, cena wywoławcza 43.000 — zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26.01.1984 r. o godz. 9.00 w świetlicy PBP „Budostal-3” w Nowej Hucie przy ul. Igolomskiej.

Pojazdy można oglądać w dniach 24 i 25.01.84 r. na parkingu koło Dyrekcji PBP „Budostal-3” przy ul. Igolomskiej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie PBP „Budostal-3” najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winni dostarczyć załączenie z odpowiedniego terenowego Wydziału Komunikacji uasadytający potrzebę nabycia takiego pojazdu.

W razie nie dojdęcia do skutku sprzedaży w I przetargu, II przetarg na tych samych zasadach odbędzie się w dniu 09.02.1984 r. o godz. 9.

Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Informacje dotyczące przetargi można uzyskać w Dziale Głównego Mechanika Przedsiębiorstwa (tel. 44-62-37).

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykreceń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Limanowie z dnia 22 listopada 1983 r., nr rej. 6120/645/83, Andrzej Kurnyta, syn Jana i Rozalii, urod. 1.XII.1951 r., zamieszkały w Starej Wsi nr 319, obwiniony o to, że dnia 3 września 1983 r., o godz. 11, w Limanowie, na ul. Tarnowickiej, kierował samochodem marki Zuk, nr rej. NSA-1635, będąc w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzeniu u niego stężenia alkoholu we krwi w ilości 2,9 promille, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykreślenie z art. 87 §1 kodeksu wykreślenie z art. 26 V 1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 20.000 zł, z zamianną w razie niezapłacenia jej w terminie na 90 dni aresztu zastępczego, przyjmując 1 dzień aresztu za równowalny grzywnie w wys. 250 zł oraz jako kary dodatkowe:

- zakaz kierowania pojazdami samochodowymi w strefie ładowej przez okres 2 lat,
- pożądanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w tygodniku „Dunajec”, na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów chemicznego badania krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-9487

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Krzysztof Dobosz, Krzysztof Dybel, Elżbieta Glinka (z-ca redaktora naczelnego), Lucyna Kaszuba, Jerzy Lesiak, Adam Gorałek (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor ogólny), Krzysztof Podhiera (redaktor techniczny). Adres redakcji: 32-300 Nowy Sącz, Al. Wolności 48. Telefon: 228-36 228-39. Telefax: 03232-33 Oddział w Krakowie: ul. Wileńska 1, pok. 58, telefon: 22-32-08 22-75-88, wewn. 161, telex: 0322491. Wydawca: Rolnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa - Książka - Ruch”, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wisłna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa - Książka - Ruch” Kraków, Al. Pokoju 3. Telefon: 22-70-89 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch” na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-358 Warszawa. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 28 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Limanowie z dnia 8 grudnia 1983 r., sygn. akt II K 420/83, Jan Gryziak, urod. 11.VI.1955 r., syn Edwarda i Anny z d. Gawron, zamieszkały w Słomnie 636, oskarżony o to, że w okresie od marca do 26 sierpnia 1983 r. w Limanowie, działając w warunkach przestępstwa cięgiego, jako doręczyciel pocztowy, będąc szczególnie odpowiedzialnym za ochronę i nadzór nad powierzonym mieniem, po uprzednim podobieniu podjęciu odbioru, systematycznie przywłaszczal sobie pieniądze pochodzące z przekazów pocztowych w kwocie 12.954,40 zł, a nadto okłamywał zastrzeżenie przesyłek listowych, przywłaszczając sobie 28 dolarów USA, wartości 2.402,12 zł, zagarniając w ten sposób mienie o łącznej wartości 15.356,52 zł na szkodę Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Limanowie, Zofii Stanisławy, Barbary Lesieckiej oraz Anny Fisarczyk, tj. z art. 200 § 1 i art. 203 § 1, w zw. z art. 56 KK został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przestępstwo z art. 200 § 1 i art. 203 § 1 KK w zw. z art. 56 KK, z tym że przyjmuje się iż oskarżony przywłaszczal sobie 19 dolarów USA wartości 1.630 zł i na zasadzie art. 200 § 1 KK oraz art. 36 § 3 KK wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności i karę 30.000 zł grzywny, która na wypadek nie uiszczenia w terminie zmienia się na karę zastępczą 2 miesięcy pozbawienia wolności, przyjmując 1 dzień pozbawienia wolności za równowalny grzywnie w wys. 300 zł.

Ponadto zarządza się od oskarżonego na rzecz Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Limanowie odszkodowanie w wys. 12.954,40 zł z 8% odsetkami od dnia 2.XI.1983 r., zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od 29.VIII do 8.XII.1983 r.

Zarządza się również podanie wyroku do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia tego w tygodniku „Dunajec” na koszt oskarżonego i zapłatę kosztów postępowania w wys. 250 zł. K-17

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykreceń przy Naczelniku Miasta i Gminy Nowego Targu, z dnia 24 października 1983 r., nr rej. SA.II.6120/865/83, Wawrzyniec Brożny, syn Wiktor, urod. 1.VIII.1940 r., zamieszkały w Łasku nr 39, obwiniony o to, że dnia 29 lipca 1983 r. w Kilkusowie, w restauracji „Wierchy”, będąc w stanie nietrzeźwości, zakłócił spokój i porządek publiczny z wspólnie z ustalonymi gośćmi przez szarpanie się wzajemnie, wszczęcie bójki oraz używanie szeptu słów poszczególnie uważanych za obelżywe, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykreślenie z art. 51 § 1 i 2 KW ustawy z dn. 20.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 51 § 1 i 2 KW w ustawy w związku z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.V.1982 wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 600 zł z zamianną w razie jej niezapłacenia na 20 dni aresztu zastępczego, przyjmując 1 dzień aresztu za równowalny grzywnie w wys. 300 zł oraz podanie orzeczenia o ukaraniu drogą ogłoszenia w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-28

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykreceń przy Prezydencie Miasta Nowego Sączu z dnia 22 sierpnia 1983 r., nr rej. SA.II-819/83, Jan Oleksy, syn Stanisława, urod. 2.VI.1953 r., zamieszkały w Nowym Sączu, ul. Miłyńska 4/63, obwiniony o to, że dnia 23 marca 1983 r., oko godz. 22.20, w Żwadzie, kierował samochodem marki Fiat 125p, nr rej. OBK 0364, będąc w stanie nietrzeźwości, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykreślenie z art. 87 § 1 KW i na podstawie art. 87 § 1 i 3 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 20.000 zł oraz jako kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy,
- pożądanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów badania krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-9498

MATRYMONIALNE

RZEMESLNIK, lat 58, wysoki — intendencja, serce — poena Państwa, może być — walczyli. Tytuł ślubny: Oresty i 84 „Dunajec” Nowy Sącz, Al. Wolności 48.

BIURO MATRYMONIALNE „Maurycy”, Oresty, skrytka 39, skarbierka oresty krajowych i zagranicznych. K-924

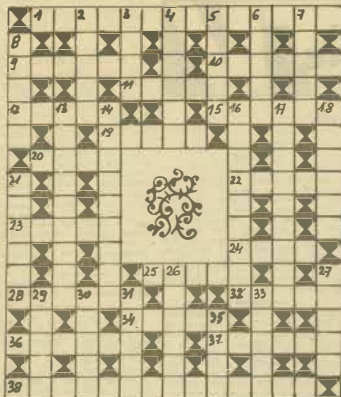
SZCZĘŚLIWIE Kojary małżeńskie biuro matrymonialne „Maurycy”, Oresty 3 skrytka 39 K-938

ZGUBY

RUTKOWSKA Małgorzata, synu Nowy Sącz, Lwowska 128/29, zgubiła legitymację służbową nr 78 oraz upoważnienie nr 7 do wykonywania niektórych urzędowych czynności. Wzrost 1,70 m, ciemne włosy, upoważnienie nr 7 do naladacji i demontażu telefonów. Władze mandatu karnego wydane przez Wojewódzki Sąd w Sankto-Lwowskiemu ogłoszenia w Nowym Sączu. K-9498

POSTRZYG Roman, syn. Przyżmowa 145, zgubił legitymację szkolną nr 227/76, wydana przez Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Limanowie. K-9498

OGŁOSZENIA DROBNE



POZIOMO: 1) powierzenie tajemnicy, 9) tulów, 10) filia, oddział, 11) sztuczny chlorowce, 12) mlekka skóra, 13) adon, z lekami, 19) król z Budapesztu, 20) tryt Dedala, 22) siły zbrojne, 23) czcnie twarzą w dziecko — wopak, 24) olimpijskie miasto, 25) ostrzeżenie zeglary, 28) ma 59 km w Polsce i 95 km w CSRS, 32) w Secamie, 34) węgierski Piarst, 36) autor „Marlina Edena”, 37) żelazo lane, 38) recytacja z muzyką.

PIONOWO: 2) tkanina z jednej strony błyszcząca z drugiej matowa, 3) napoloińska wyspa, 4) najstarszy z Greków walczących pod Troją, 5) wujak Toma, 6) skutek, wyciek, 7) myślnik niedzieli, a w sobotę ieb mu ścieleli, 8) usterka, wada, 13) powieksza wielokrotnie, 14) do przedstawiania rozkładu, 16) uwieczniony w twierdzeniu matematycznym, 17) lotola lub zjawisko szybko przemijające, 18) muzykalna podpora architektoniczna, 21) obrazy o jednym obu podrodku ciała, pomocniczy 22) usa, 26) głębokie miejsce w wodzie, 27) mini-chmura, 29) miastofestiwalił piosenki, 30) środek masowego przekazu, 31) słynny Alghieri, 33) na jezu, 35) owocowa marmolada.

Rozwiązania prosimy nadeśłać do 14 stycznia br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 50

POZIOMO: 1) hokeista, 5) muskiet, 10) rozwodnik, 12) przegrada, 13) sanki, 14) gąbka, 15) asada, 16) cia, 18) bób, 19) orzesz, 21) oślisz, 22) Valentino, 23) sław, 24) czyn, 25) kompromis, 32) zapas, 35) orzeł, 37) oś, 38) ród, 39) mela, 40) tryan, 41) sobek, 44) Allantysta, 45) dmit, 46) Stara baśń, 47) róża.



PIONOWO: 1) horoskop, 2) kuzynka, 3) lwoniec, 4) tryn, 6) uszy, 7) Zagłoba, 8) izobara, 9) tragarz, 11) klacze, 12) pokaś, 17) starsze, 19) bunkier, 20) czata, 22) lasar, 23) Ner, 27) szynpasa, 29) Pray-Jak, 30) olender, 31) tłok, 33) pętka, 34) solanka, 35) odłona, 36) ząb, 42) Lyna, 43) puer.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 50, drogą losowania nagrody otrzymują: Julia Malkus z Krynic, oraz Adam Kurewski z Rabiń.

Gratulujemy!

CZY PANUJESZ NAD NERWAMI?

Uważasz się za nerwusa, ponieważ zrywasz się na dźwięk tłuczonego szkła? Sądzisz, że jesteś człowiekiem bez nerwów, gdyż nie wdrygasz się na trzask zamykanych drzwi? Jak jest naprawdę? Spróbuj no ocenić przy pomocy naszego quizu: odpowiedź „tak” lub „nie” na każde z pytań:

1. Czy łatwo zasypiasz (oczywiście bez użycia środków nasennych)?
2. Czy pokłóciłeś się z kimś w ubiegłym tygodniu?
3. Czy zdarzyło ci się „uciec” z poczekalni dentysty?
4. Czy umiesz grać w szachy?

5. Czy sprawia ci przyjemność długi spacer w czasie weekendu?
6. Czy budziś się z uczuciem, że dobrze wypocząłeś w trakcie snu?
7. Czy drażni cię, gdy ktoś jest innego zdania niż ty?
8. Czy potrafisz bawić się z dziećmi?
9. Czy chętnie przyjmujesz gości?
10. Czy oglądasz zawody sportowe „na żywo”?
11. Czy za źródło sukcesu uważasz systematyczny wysiłek?
12. Czy zmieniłeś rodzaj zatrudnienia więcej niż trzy razy w ciągu 20 lat?

13. Czy gniewasz się gdy ktoś wchodził ci w słowo?

14. Czy sądzisz że każde przedsięwzięcie musi być dokonane bez względu na koszty?

OCENA

Za odpowiedzi „tak” na pytania 1, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11 i 14 oraz „nie” na pytania 2, 3, 7, 12 i 13 — wpisz sobie po jednym punkcie.

Jeśli zdobyłeś mniej niż 5 punktów, znaczy że jesteś człowiekiem porywczym i pełnym temperamentu. Łatwo wchodzisz w konflikt z otoczeniem. Brak ci spokoju i refleksji.

Jeśli doliczyłeś się 6—10 punktów znaczy, że w pewnych sytuacjach tracisz panowanie nad sobą, ale szybko się uspokajasz. Nie umiesz patrzeć obojętnie na zjawiska, wymagające szybkiej interwencji, i bez wahania włączasz się do akcji.

Jeżeli masz 11 lub więcej punktów tzn., że jesteś człowiekiem całkowicie opanowanym. Nie poddajesz się żadnym emocjom, a twoje reakcje wydają się zimne i pozbawione tnu ludzkiego uczucia.

MICHAŁINA WISKOCKA

(52)

SZTUKA KOCHANIA

Krzywa nanażona literą B ilustruje przebieg stosunku u kobiety wolno reagującej na podniecie. Wiodna na Krzywej fazy pobudzenia, płaska, wznosi się bardzo powoli i przechodzi w linię falistą — wykazując drobne wzniesienia i spadki napięcia seksualnego — w fazę plateau, która ciągnie się krócej lub dłużej, nie osiągając w efekcie orgazmu i opadając stopniowo powoli do punktu wyjściowego. Krzywa ta ilustruje przebieg stosunku u kobiety o wrażliwości wyłącznie lechtackowej, jak również przy stosunku przerywanym — podniecenie wznosi się w miarę pieczenia i podrażniania lechtackiego z chwilą rozpoczęcia stosunku i przemienia w dźwięk bodźców z lechtaczki zaczyna opadać i bezpośrednio przechodzi w fazę odprężenia, która może przebiegać się, jak wspominałam w dła-

le o roli krącenia krwi w narządach rodnych, do dwudziestu czterech godzin i dłużej.

Krzywa C ilustruje przebieg stosunku u kobiety wybitnie pobudliwej. Faza pobudzenia reżmie szybko prawie pionową linią, przyspieszana jeszcze intensywnymi świadomymi skurczami mięśni pochwy. Orgazm przychodzi prawie bez fazy plateau, bezpośrednio z fazy pobudzenia po czym napięcie szybko spada linią prawie prostą do punktu wyjścia. Krzywa C bardzo przypomina przebieg krzywej mekiej.

Na zakończenie tych rozważań chciałabym jeszcze zastrzec, że nie ma jednej sprawy. Nikt nie może

odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w pewnych układach partnerskich idzie wszystko niezwykle harmonijnie, a w innych nie, pomimo że partnerzy są zdolni do prawidłowego przebiegu stosunku wraz z orgazmem, jak również, dlaczego w przypadkach braku zainteresowania seksualnym u danego mężczyzny czy odczułości u kobiety w zetknięciu z innym partnerem nagle pojawia się fala gwałtownej pobudliwości seksualnej.

Istnieje widocznie jakiś nie znany dodatkowy czynnik. Można by go nazwać powinowactwem seksualnym, czy jak to dawniej określano seksapiem. Czynnik ten działa na odległość budząc zainteresowanie odpowiednika seksualnego metodą „krótkofalową”, jak nazywała to jedna z moich pacjentek. Opowiadała mi, że potrafi zwrócić na siebie uwagę obcego mężczyzny, który zainteresuje ją seksualnie nawet w warunkach, gdy nie patrzy w jej stronę.

Inna pacjentka opowiadała, że po dwudziestu latach względnie udanego małżeństwa, w którym współżycie nie sprawiło jej nigdy satysfakcji seksualnej przy stosunku, a z

wielkim trudem przy podrażnieniu lechtaczki, rozszala się z mężem z przyczyn nie związanych bezpośrednio z ich współżyciem fizycznym. W jakimś czasie potem poznała na urlopie mężczyznę znacznie od niej starszego i na pozór niebył interesujący. Pomimo braku wyraźnego zainteresowania nim jakiś przypadkowy zupełnie pocałunek wywołał nagle gwałtowne pożądanie, które pozwoliło poznać przeciwnika, o jakim dotąd nawet nie śniła.

Przy pierwszym stosunku partner jej zauważył z humorem, że tak trudno było to uwierzyć, aby mogła być taką dziewczyną (w sensie seksualnym) po dwudziestu latach małżeństwa i urodzeniu dwójki dzieci. Znamośność ich trwała zaledwie miesiąc, ale przeżyła, jakich doznała w tym czasie, pozwoliły jej uwierzyć w to, że ziemia może się poruszyć w chwili wzajemnych uniesień kochanków. Jak to opisywał Ernest Hemingway w Komu bije działo, Zakochała swoją uwagę, że gdyby nie to spotkanie, sądziłaby zapewne, że takie przeżycia istnieją zawsze.

(CIĄG DALSZY NA STR. 15)